

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I EDUKACYJNY

## Szkoła renegata

### Czym karmią Sowiety swoich robotników?

Z okazji antysowieckich książek Andre Gide'a i Coline'a ktoś niedawno napisał, że Związek Radziecki ma specjalnego pecha do komunistycznych intelektualistów Zachodu; wcześniej czy później wchodzą w kolizję z Republiką Sowiecką, przynosząc jej propagandzie duże szkody.

Taka ocena faktów jest oczywiście podświadomym, a może świadomym wybieleniem sowieckiego raję. Odstępstwa od „idealów” sowieckich nie są wynikiem żadnego pecha czy przypadku, ale rezultatem poznania rzeczywistości sowieckiej, skonfrontowania teorii z życiem, odczucia wreszcie na własnej skórze tego, co szumnie nazywa się „socialną sprawiedliwością ustroju dyktatury proletariatu”.

Taka też jest geneza pasjonującej od kilku miesięcy całą Francję książki Jana Fontenoy, p.t. „Szkoła renegata”. Autor, wieśniak w wieku lat 40, wychowany w szkole laickiej, łatwo ulega złudzie teorii komunistycznej, opuszcza w parę lat po wojnie Francję, udając się do ZSRR. — „ojczyzny wszystkich proletariatuszy”. Po parolet nim pobycie, jedzie dalej — do Chin, aby walczyć o czerwoną przyszłość 40-letniej republiki. Poznaje Japonię, Stany Zjednoczone — wreszcie — niedawno — powraca do Francji.

Dokładne poznanie rzeczywistości, walka z bronią w rękę o ideały Marxa i Lenina, świadomość wreszcie tego, co może dać zwycięstwo tych idei i co daje, sprowadza autora z prostej dotychczas drogi jego komunistycznego życia, czyniąc zeń wroga niedawnych sojuszników i przyjaciół.

„Renegat” rozprawia się przede wszystkim z intelektualistami komunistycznymi, których wodzem jest Gide. Są to radykalni snobi. Subtelnicy. Dla nich „najęść się” jest wyrażeniem mało poetycznym, — dlatego, że sami ożywają w dostatki, a równocześnie rozczulają się nad nędzarniami, gnębionymi przez kapitalistów.

Fontenoy w ogóle nie wierzy, aby jakkolwiek ustrój był idealny. O wa-

runkach życia nie decydują ustroje, a ludzie. Ludzie rewolucji najmniej zaś mają z typu szlachetnego realizatora.

Wbrew pozorom, nie są prostolinijni. Komuniści zaś więcej — są krętaczami. Głoszą zasadę równości, ale dla utrzymania się przy władzy praktykują niesłychaną nierówność, będącą wynikiem najsroźszej dyktatury. Pisze: „jeżeli jesteście za równością, to zlikwidujcie te parady wspaniałych futer i klejnotów, jakie odbywają się na Bolszoi Dimitrowce”.

Jakżeż można pogodzić — pyta Fontenoy — wystąpienia Litwinowa na terenie Ligi Narodów w sprawie wyrównania plac, z faktem, że burżuj sowiecki — inżynier zarabia miesięcznie 5000 i więcej rubli, a robotnik za ledwie 100.

W ZSRR, wszyscy mówią, piszą, układają plany na temat przedsięwzięć gospodarczych, rozwoju i tak dalej, ale nikt nie zajmuje się tym,

## TAJEMNICZY PRZECIWNIK

— oto tytuł nowej, niezmiernie interesującej powieści, której druk roznozczyliśmy

już w dzisiejszym numerze „Gońca Częstochowskiego”

Ogromnie poczytna autorka angielska Agata Christie powieścią „Tajemniczy przeciwnik” ugruntowała swoją sławę.

A więc już od dziś, „Tajemniczy przeciwnik” przykuje uwagę wszystkich Czytelników „Gońca Częstochowskiego”.

aby nadzy zostali ubrani. Jeden człowiek nikogo nie obchodzi; wszystkich interesują jedynie statystyki.

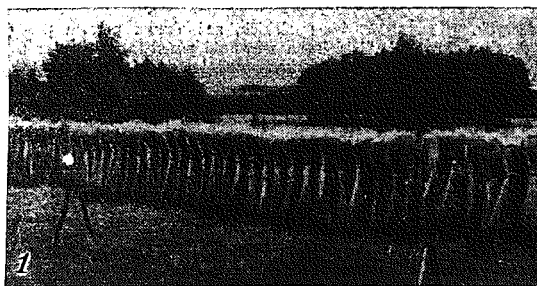
Na wszystkich szczeblach uczy się o potrzebie niesienia pomocy człowiekowi. W ten sposób demoralizuje się na wszystkich szczeblach, wychowując maszyny, automaty.

Czym karmią Sowiety swoich robotników. Świętami, obchodami, galami. Zniesione zostały kapitalistyczne, powstały o wiele liczniejsze —

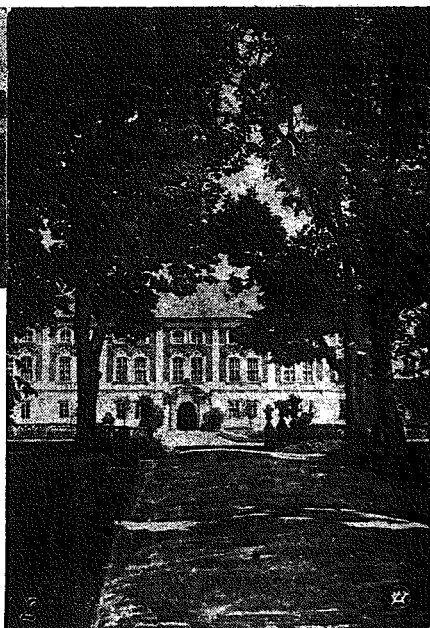
sowieckie. Warto było robić rewolucję o demokrację. W ZSRR. nie ma żadnej idei i nie może jej być. Rządzą tam jedynie straszliwy terror. Oderwał on człowieka od ziemi, od warsztatu pracy. Uczynił zeń posłusznego, automat, który drży przed karą i czeka na nagrody. Upodlenie.

Rozdziela się między masy nie dobro, ale zło. Jest go dużo. To też wszyscy są obdzieleni.

Fontenoy, na zakończenie swej spo-



1) Prace na wsi. Zdjęcie nasze przedstawia fragment prac wiejskich, związanych ze zbiorem lnu, rozdzielone dla suszenia. 2) Przed przyjazdem królestwa Kentu do Polski. Jak już donosiliśmy, dziś przybywa do Polski brat króla angielskiego Jerzego VI, książę Kentu, wraz z małżonką ksi. Maryną, w gościnie do hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na historyczny pałac hrabiów Potockich w Łańcucie, w którym zamieszkała dostojni goście angielscy. 3) Zaostrezenie sytuacji w Chinach. Według ostatnich depech, na deszczach z Pekinu, sytuacja w północnych Chinach, która zdawała się być już częściowo zażegnana, uległa nowemu zaognieniu. Doszło do nowych starć między wojskami japońskimi i chińskimi, przy czym garnizon japoński w Chinach północnych wysłał ekspedycję karną przeciwko 29-jej armii chińskiej, powodując liczne straty w ludziach. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z oddziałów japońskich, maszerujący w kierunku Pekinu. 4) Piękności kolonialne. Francuski Związek Zamorski zorganizował na wystawie światowej w Paryżu oryginalny konkurs piękności kolonialnych. W konkursie tym wzięły udział najpiękniejsze kobiety wszystkich kolonii francuskich i niektórych innych samodzielnich królestw zamorskich. Zdjęcie nasze przedstawia najpiękniejsze kobiety poróżnych kolonii po ogłoszonych wynikach jury. Widzimy od lewej do prawej: miss Senegal, Amam, Tomkin, Reunion, Guadeloupe, Martinique, Madagascaru, Cochinchine, Pondichery, Guyany i miss Laos.



wiedzi, wyciąga dwa wnioski: trzeba walczyć z marxizmem, nie mieć dłań pardonu, żadnych względów. Równocześnie rozpocząć wysiłki nad restytuowaniem wartości cnoty, wartości moralnych człowieka. Tylko one zapewnią szczęście, tylko one pozwolą zbliżyć się do ideału, którego na ziemi nie są w stanie sprowadzić żadne ustroje, żadne środki mechaniczne. R.

## TELEGRAMY

### KAPLICA POLSKA NA SZCZYCIE KOZUBOWEJ.

Morawska Ostrawa. — Na szczycie Kozubowej w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy. W uroczystości tej, która przybrała charakter ogólnopolski, wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, liczne organizacje oraz ludność polska z całego Śląska cieszyńskiego w liczbie około 10 tysięcy osób.

Kaplicę na szczycie Kozubowej zbudował wybitny działacz polski ks. Płoszek z Gnojnika, dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego.

### ARESTOWANIA W MADRYCIE

Madryt. — Policja madrycka aresztowała hrabinę de la Puebla de Montalban, u której znaleziono wożne dokumenty i kilka kasetek, pełnych kosztowności, jak również 650 tys. franków.

Arestowanie nastąpiło w barze w dzielnicy Chambery, gdzie hrabina w mundurze milicjantki częstowała napojami kilku żołnierzy. Często odwiedzała ona koszary w tej dzielnicy, budząc tem podejrzenia. Hrabina energicznie protestowała przeciwko aresztowaniu, zapewniając o swej niewinności, wiadomo jednak, że należała ona do „akcji ludowej” i utrzymywała stosunki ze znanymi wrogami rządu walencjkiego.

# Narodowy Poznań protestuje

## PRZECIW AKCJI ŻYDÓW I MASONERII.

Poznań. — Odbyło się tutaj wielkie zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym przyjęto przez akklamację następującą rezolucję:

„Pod wpływem sil żydowsko - masoniśkich spowodowano interpelację w parlamencie angielskim, dotyczącą rzekomego prześladowania żydów w Polsce. Zebrani jako wyrazicieli zdrowej opinii narodowej Poznania, protestują przeciwko mieszaniu się obcych państw w nasze stosunki wewnętrzne i stwierdzają, że, zastępowaniu warsztatów pracy w Polsce przez Polaków, a likwidowanie przez to pasożytnictwa żydów nie jest krzywdą wobec nich, a jest żywiołowym i uprawnionym odruchem narodu walczącego o swoje prawa.

Zebrani protestują przeciwko nikczemnej pracy żydostwa międzynarodowego przeciwko Polsce za granicą, które się przejawiało w złożeniu Igar-

skiego memoriału przez żydów amerykańskich do władz Stanów Zjednoczonych. Zebrani widzą w tym przejaw odwiecznej nienawiści żydów do Polski.

Zebrani żądają natychmiastowego roztoczenia godnej wielkiego narodu opieki nad Kresami państwa i zmiany warunków bytowania, aby synowie narodu doprowadzeni do skrajnej nędzy nie mogli się stawać przedmiotem eksportu zagranicę, jak to się objawiało w pogranicznych powiatach Poznańskiego.

Zebrani protestują przeciwko wtrącaniu się żywiółów żydowsko - masoniśkich i sanacji — na cele w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego i stwierdzają, że każdym dalszym usiłowaniami podobnym tym, jakie miały miejsce podczas t. zw. zatargu wawelskiego, odpowiedzą zdecydowanym odporem narodowego katolickiego społeczeństwa“.

## Pogłębienie się zatargu

między rządem a cerkwią w Jugosławii. — Sprawa ekskomunikacji członków rządu.

Białogród. — Zgrzytem bolesnym uroczystości, związanych z pogrzebem patriarchy, jest zatarg między rządem a Kościołem serbskim, zatarg, znajdujący

swoj wyraz z jednej strony w wyłączeniu z rządów Kościoła, z drugiej strony demonstracyjnym wyjeździe księcia regenta Pawła i premiera Stojadinowicza z Białogrodu w przeddzień uroczystości pogrzebowych. Skutki tego stanu nie dadzą się jeszcze przewidzieć. Przede wszystkim rząd stoi na stanowisku, że nawet z kościelnego punktu widzenia

**CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach apt.



ekskomunikacja w tej formie, w jakiej została zarządzona, jest bezprawna. Artykuł 57 statutu Kościoła ortodoksyjnego, opiewa, że sam święty synod bez metropolity nie może wydawać zarządzeń, dotykających w czymkolwiek pracy rządu. Ekskomunikacja nie może dalek nastąpić bez uprzedniego wysłuchania oskarżonego i staje się prawomocna dopiero po odrzuceniu apelacji. Synod w stosunku do rządu i posłów, którzy głosowali za konkordatem, tej procedury jednak nie przestrzegali.

## Gen. Franco zadowolony z REZULTATÓW WALKI.

Salamanca. — Korespondent Hava sa donosi, iż gen. Franco, który osobiście kieruje natarciem, przybył do Salamanki. Oświadczył on, iż jest bardzo zadowolony z osiągniętych rezultatów walki, w czasie której wiele międzynarodowych brygad zostało rozbitych. Straty wojsk gen. Miaja — według gen. Franco — sięgają 30 tysięcy ludzi.

## FELIETON NIEDZIELNY.

### To i owo

Lipiec dobiegł końca. Trudno w tym prostym stwierdzeniu doszukiwać się jakiejś rewelacji, ale zawsze to miło uprzymiotnić sobie, że niemal cały miesiąc był wyjątkowo piękny, upalny i że dopisał wszystkim urlopowiczom. Natomiast już sierpień budzić musi pod tym względem niejakie obawy, mieliśmy bowiem w ub. tygodniu kilka chłodnych i dzidyżnych dni, żywem przypominających bez mała październik. Do jesieni jednak jeszcze daleko i niewątpliwie czeka nas nadal szereg pogodnych, słonecznych dzionków, które szczęśliwi urlopowicze wykorzystają mogą dowoli. Nie jest to więc największe zmartwienie, gorzej bowiem, gdy trzeba korzystać z przy musowego urlopu bez względu na pogodę.

A właśnie „Goniec” przyniósł wiadomość, że 2.100 robotników fabryki „Motte” dostalo taki przymusowy urlop do września. Robotnicy otrzymali zapłatę za dwa tygodnie urlopu, a później będą korzystać z zasiłków Funduszu Pracy. Fabryka została unieruchomiona z powodu braku zamówień.

Tak, to niezbyt wesoły urlop. Ucierpi na nim nawet i życie gospodarce miasta, zawsze to przecież 2.100 rodzin przez miesiąc będzie miało jeszcze bardziej ograniczone możliwości wydatkowania na najkonieczniejsze potrzeby, niż dotychczas.

Ale czyż to tylko ta jedna fabryka? W innych, zwłaszcza mniejszych, a specjalnie żydowskich, dzieje się bodaj jeszcze gorzej. Naogół jednak sprawy życia fabrycznego, robotniczego, to dla większości obywateli „terra incognita”.

Rozmawiałem na ten temat z pewnym znawcą stosunków fabrycznych i robotniczych.

— Proszę pana — mówił — mam fakty, dowody, co się dzieje. Czy ogólnie, jak stanęła sprawa urlopow w jednej z istniejących w Częstochowie fabryk wyrobów metalowych? Właścicielami są żydzi, robotnikami — Polacy i część żydów. Gdy przyszedł okres urlopowy, robotnikom - Polakom oświadcza się: „owszem, urlop dostaniecie, ale w ziemi nie będziecie mieli pracy”. Cóż ma począć robotnik? Rezygnuje z ustawowego urlopu. Natomiast robotnik-żyd w tej samej fabryce dostaje urlop bez żadnych ograniczeń. Ba, ma też i lepszą pracę, i lepszą płacę, i przywieje przy

robotach akordowych.

— No, to przecież okropne! Takich stosunków nie można tolerować.

— A tak! Albo w żydowskiej fabryce wyrobów papierowych, gdzie robotnicy proszą, aby pracować po 12 godzin dziennie, bo po 17 sil im nie staje. Najgorzej jest w różnych żydowskich fabryczkach, gdzie prace cięższe powierzane są robotnikom-żydom, natomiast prace gorzej płatne, cięższe, lub zagrażające zdrowiu muszą wykonywać robotnicy-Polacy. Faktów takich znam mnóstwo i muszę je kiedyś opisać ze szczegółami i podać do publicznej wiadomości.

— Pewno, że warto. Swoją drogą z rozmówki tej poza stwierdzeniem zwykłego, żydowskiego wyżysku wyciągnąłem jeszcze jeden prosty wniosek: oto pominięty nawet wszystkie różnice rasowe, narodowościowe i wyznaniowe, w takich to faktach, w takich szczytach robotnika polskiego, jak wtedy przytoczone, kryje się główne źródło niechęci najszerzych mas społeczeństwa polskiego do żydów. Całe też uświadomione społeczeństwo polskie wie, że żydzi są głównym rozsądkiem komunizmu w Polsce, są wrogami ofiarą krwi wywalczonej przez Naród państwowości polskiej.

Cóż tedy dziwnego, że coraz powszechniej ze szpałt dzienników polskich rozlegają się głosy, domagające się ustawowych ograniczeń w stosunku do żydów dla uniknięcia niepożądanych ekscesów i samoczynnych wystąpień, wyprzedzających prawo lub nawet to prawo łamiących.

Jedno z pism stołecznych przeprowadziło ankietę na ten frapujący temat, w ankiecie zaś opublikowane zostały m. in. projekty ustaw antyżydowskich. Na wstępie znajduje się ogólne stwierdzenie, że „kwestia żydowska w Polsce jest nie tylko kwestią zdrowia moralnego, tętniący gospodarczej i siły politycznej całego narodu, ale jest to kwestia jego bytu. Nie będziemy pytać żydów, dokąd i jak chcą się wynieść, jak nie pytaliśmy, skąd do nas i jak przybywali. Wystarczy, jeśli wymówimy im naszą gościnność.“ A dalej projekty ustaw brzmią w skrócie: „Wszystkie osoby żydowskiego pochodzenia tracą obywatelstwo polskie i, jako uciążliwi obywatelstwo polskie i, jako opuścili Polskę w ciągu 12 miesięcy od dnia ustawy. W terminie tym żydzi powinni zlikwidować swoje sprawy w Polsce. Jedną połowę majątku osobistego mogą wywieźć w postaci produktów

polskich, zaś druga połowa przechodzi na własność państwa (Fundusz Obrony Narodowej i Szkolnictwo). Majątek organizacji żydowskich przechodzi w całości na własność państwa. Błety kolejowe, okrętowe i samolotowe dla podróży emigracyjnej muszą być zakupione w Polsce przez wyjazd. Z dniem wydania ustawy: usuwa się wszystkie osoby pochodzenia żydowskiego z armii, urzędów państwowych i samorządowych, szkolnictwa, sądownictwa i t. d.; zawięza się działalność organizacji żydowskich; wyznacza się likwidatorów do żydowskich fabryk, zakładów i warsztatów pracy z ilością pracowników ponad 10; anuluje się koncesje rządowe, wydane osobom pochodzenia żydowskiego; prace żydowska ogranicza się tylko do ściśle określonej liczby pism, wydawanych w języku polskim, o charakterze wyłącznie informacyjnym, pod ścisłą cenzurą; dla zabezpieczenia celowej i spokojnej likwidacji kwestii żydowskiej wydane zostają z dniem ustawy odpowiednie zarządzenia, a wszelkie akty gwałtu i prowokacji czy to z polskiej, czy z żydowskiej strony powinny być tłumione w zarodku zgodnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa“.

Widocznie jednak daleko jeszcze do ogłoszenia takiej, czy podobnej ustawy, skoro np. świeżo prasa podała, że wielki gmach poczty przy kolei koło ul. Żelaznej i Chmielnej w Warszawie buduje firma żydowska, która otrzymała milion złotych i która teraz z reguły odrzuca polskie firmy dostawców, a wszystkie materiały budowlane bierze tylko od żydów.

A więc nie narazie się nie zmieniło, życie płynie leniwym nurtem i, jak ktoś sceptycznie zauważył: „jeszcze więcej nie się nie robi, niż się nie robiło“.

Nie widać też wielkich zmian w zewnętrznej fizjonomii Częstochowy. Pomalowano i otynkowano coprawda już z 50 procent domów, tu i ówdzie położono kawałek linkieru, chodnika, czy bruku, ale to i wszystko, choć podobno bardzo wiele, jak na możliwości finansowe naszego samorządu. Bądź co bądź 2.300 bezrobotnych ma pracę.

Poza tym inowacyj nie widać. Miay się już pojawić na ulicach naszego miasta słupy-kioski reklamowe PAT-a do sprzedaży wyrobów tytoniowych i gazet, ale tu Zw. Inwalidów ma swoje prawa i dąży do utrzymania obecnego stanu rzeczy, a więc nowe kioski, o ile wogóle będą, ukaza się nieprędko. Dalej jak był

gazownia, ale jest elektrownia... Zawsze ktoś, czy coś przeciw czemuś.

Życie społeczne także ledwo się kołata, bez zebrań większych, mniejszych, obchodów i uroczystości. Aż dziwna taka cisza. Ano lato, kanikuła. Wkrótce jednak ożywi się murt życia i na tym polu, boć to nadszedł sierpień. Już dziś zresztą obchodzić będziemy doroczny „Dzień konia”. Wiadomo, jak straszliwym jest życie: „bodaj cię koniaki spotkał!” Niechże tedy los pocelwowych i pozytywne wysiłki pracowników człowieka po „dniu konia” będzie lżejszy. Coprawda nie słyszałem, aby wśród różnych „dni” urzędził ktoś także „dzień ojca”, nie uwierzyłem też, gdy mi powiedziano, że „dzień roboczego konia” ma być w tym wypadku uroczystością zastępczą, ale niechże będzie i taki dzień, który bodaj koniowi wyjdzie na użytek.

Mamy zaś tych „dni” i „tygodni” różnego autoramentu w ciągu roku nadmiar znamienity. Dobrze, że choć w lipcu była samoczynna przerwa i wypocinek dla nabrania tchu przed nowymi imprezami. Zdać mi się jednak, że największy aplauz i sukces odniosły ten, który wśród rozmaitych „dni” i „tygodni” zdołał zorganizować „miesiąc spokoju”. Tylko gdyby to trzeba organizować, nie obeszło by się znów bez utworzenia komitetu, pochodu i orkiestry.

I przy okazji jeszcze jedno: fatalne skróty nazw instytucji czy organizacji, używane w mowie i piśmie. Jeszcze np. „tydzień L. M. K.” czy „LOPP.” lub wreszcie „P. C. K.” są to skróty utarte i wiemy, co oznaczają, ale kto może się zorientować, gdy mamy przecież: i Z. U. S., i Z. U. P., i P. U. P. P., i K. A. R. P., i S. A. R. P. Kto niewtajemniczony może się wyznaczyć, że np. jeden z dwóch ostatnich skrótów oznacza związek adwokatów, a drugi związek architektów?

Przecież to jest zaśmianie naszego pięknego języka, a gdy tak dalej pójdzie, zaczniemy mówić poprostu skrótami. Może to jednak byłoby wygodnie i ładnie wejść do cukierni i zawałać: — P. S. W. S.!

Co miałyby oznaczać: „Proszę szklanek wody sodowej”.

Lub na nalegania żony o kupno nowego kapelusza zamiast długich perswazji powiedział krótko: — D. M. S. S.!

To jest: „Daj mi święty spokój”. Ale że czas kończyć, więc: — D. C. C. Czyli: „Dowiedzenia cierpliwie czytelnicy” Asper.

**ECHA ZAMACHU NA AMBASADORA CHAMBRUN.**

Paryż. — Magdalena de Fontanges, która dokonała zamachu na b. ambasadora Francji w Rzymie — de Chambruna, została skazana na rok więzienia z zawieszaniem oraz na 1000 fr. grzywny bez zawieszania.

**PARYŻ NIE MA ZŁUDZEŃ CO DO WYNIKU WOJNY.**

Paryż. — Prasa francuska nie ma już więcej złudzeń co do możliwości porozumienia na Dalekim Wschodzie pomimo dyskretnych demarches Francji, Anglii i Stanów Zjedn., doradzających umiarkowanie rządowi w Tokio i Nankinie. Sytuacja nigdy nie była tak groźna — pisze „Petit Parisien”. — Stoimy w obliczu rozpoczynającej się wojny, stwierdza „Ere Nouvelle”. Nawet dla narodów, które wydają się być mniej zainteresowane w rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, sytuacja jest nie mniej niepokojąca — konkluduje dziennik.

Mimo wyraźnych sympatii prochińskich w Paryżu nie ma złudzeń co do wyniku operacji wojennych. „Ordre” przepowiada, że najprawdopodobniej Japończycy zajmą Pekin i koniec końców przystąpią do organizacji politycznej północnych prowincji chińskich zgodnie ze swymi planami.

**Sowiety pomogą Chinom w wojnie z Japonią.**

London. — Jeden z korespondentów pism tutejszych nadał z Szanghaju sensacyjną wiadomość o tym, że głównie — dowodzący sowieckiej armii Dalekiego Wschodu, marszałek Bluecher bawi obecnie pod przybranym nazwiskiem w Nankinie.

Marszałek Bluecher przywiózł oficjalne zobowiązanie Sowieców udzielenia Chinom pomocy w materiale wojennym i w instruktorach. Nie jest też wykluczone, czynne zaangażowanie się w wojnę chińsko - japońską autonomicznej mongolskiej republiki, która nie angażuje oficjalnie Sowieców, ma w odpowiedniej chwili zaatakować wojska japońskie na terenie Mandżurii. Jak wiadomo, oddziały mongolskie są doskonale uzbrojone i kierowane przez oficerów sowieckich. Dywersja mongolska mogłaby ogromnie wzmożnić szanse Chińczyków w wojnie z Japonią.

Marszałek Bluecher bawi w Nankinie od kilku dni i codziennie odbywa konferencje z marszałkami Czang-Kai-Szkiem i z oficerami jego sztabu.

W wyniku rozmów, odbywających się między marszałkiem Czang-Kai-Szkiem a marszałkiem Bluecherem, stanął podobno tajny układ, określający rozmiary pomocy sowieckiej. Przedstawiciel wojskowy Sowieców przy rządzie chińskim odleciał w środę samolotem do Moskwy. W tych dniach do Nankinu ma przybyć wielka wojskowa misja sowiecka, a wkrótce mają przybyć pierwsze transporty sowieckiego materiału wojennego. Przede wszystkim przewidziane jest zaopatrzenie armii chińskiej w znaczną ilość samolotów.

O ile wiadomości o pobycie marszałka Bluechera w Nankinie potwierdzą się, tak stonowicie to będzie dowód silnego związku pomiędzy wypadkami w Chinach północnych, a polityką Sowieców na Dalekim Wschodzie. Bez względu jednak na autentyczność informacji korespondenta angielskiego łatwo przewidzieć, że w wypadku wubuchu wojny chińsko - japońskiej Sowiety nie pozostaną biernym widzami. Jeżeli nawet w pierwszej fazie wojny nie wystąpią czynnie przeciwko Japonii, to w każdym razie wesprą armię chińską swym materiałem i swymi instruktorami.

**SILY ARMII CHIŃSKIEJ.**

Szanghaj. — Siły obrony pozycje chińskich armii rządowych, gotowych do interwencji w konflikcie są, mniej więcej następujące: na linii Pekin — Hankou, w pobliżu Paoting-fu znajdują się 26 armia, dowodzona przez gen. Ping-Sunga oraz dywizja pod dowództwem gen. Kekuete, wszystkie wchodzące przedtym w skład grupy chrześcijańskiego gen. Feng-Yy-Sianga. Wojska te liczą około 50 tys. ludzi. W tej samej okolicy znajduje się, licząca również 50 tys. armia gen. Uanf-Ulina, b. gubernatora prowincji mandżurskiej.

W okolicy Szeng-tin-fu, o 100 km.

od Paoting-fu, znajduje się 28 dywizja gen. Kuang-Lin-Sen, 32 dywizja gen. Uan-Szie i 32 armia gen. Czang-Czen, licząca razem 90 tysięcy ludzi.

W okolicy Su-czen, na linii kolejowej Tientsin — Puketu, znajdują się 1 armia, uważana za elitę wojsk chińskich, dowodzona przez gen. U-Szung Ana, licząca 70 tys. ludzi, cztery dywizje rządu w Szangtungu, dowodzone przez gen. Hang-Fu-Szu i liczące

**ARTRETYZM, REUMATYZM, CHOROBY KOBIECE ISOZY INOWROCLAW-ZDRÓJ.**

100 tys. ludzi oraz 51 armia gen. U-Szu-Ena z 40 tys. ludzi. Dane liczbowe są raczej pesymistyczne i należy się liczyć z tym, że stan liczebny tych wojsk jest wyższy. Wszystkie te armie i dywizje podporządkowane są generałowi Sung-Cze-Yuanowi.

go usposobieni do Japonii przenieśli się do Pao-Tsing-Fu.

Tien-Tsin. — Milicja chińska zaczęła oddawać broń w zbrojowniach. Mnożą się oznaki, że opór naprawdę został zaniedbany. Wojska japońskie trzymają się mocno na dworcu wschodnim, gdzie dochodzi czasem do strzelanin.

**OREDZIE CZANG - KAI - SZEKA.**

Szanghaj. — Marszałek Czang-Kai-Szek, ogłosił orędzie do narodu chińskiego, w którym oświadcza, że Chiny gotowe są stanąć do walki z Japonią i walczyć będą do ostatniego żołnierza. Rokowania z Japonią są niemożliwe chociaż ambasador japoński Kawano na rozkaz Tokio wyjechał do Nankinu, aby podjąć rozmowy z władzami chińskimi. Dopóki rząd japoński nie spełni żądań Chin w sprawie prowincji północnych w żadne układy z Japonią nie będziemy wchodzić.

Omawiając sytuację na północy, marszałek wzywa naród chiński, aby nie poddawał się pesymizmowi z powodu sytuacji pod Pekinem. Starcia pod Pekinem, zdaniem Czang-Kai-Szeka mają charakter potyczek. Regularna bitwa jeszcze się nie zaczęła.

Powyzsze oświadczenie marszałka ma na celu podtrzymanie na duchu społeczeństwa chińskiego, które opanowało przynębienie po ostatnich niepowodzeniach pod Pekinem.

**Wojna chińsko - japońska**

**JAPONCZYCY OPANOWALI TIEN TSIN.**

Tokio. — Komunikat urzędowy kwatery japońskiej w Chinach północnych stwierdza, iż w rezultacie dwudniowych operacji główne siły 29-tej armii chińskiej zostały wyparte z Pekinu i Tien Tsinu. Wojska japońskie panują całkowicie nad okręgami Lukucziao i Wang-Ping.

Artyleria chińska rozpoczęła bombardowanie dzielnic japońskiej w Tien-Tsinie. Na przedmieściach Tien-Tsinu wojska japońskie przeszły do natarcia odrzucając Chińczyków.

Wojska japońskie zajęły również część fortu Taku. Na odcinku Tung-Czao i Huang - Szu trwają walki z resztą 29 armii chińskiej.

Tokio. — Agencja Domei donosi z Tien-Tsinu: dowódca naczelny wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki odrzucił protest korpusu konsularnego przeciwko bombardowaniu Tien Tsinu przez samoloty japońskie, oświadczając, że zostało ono spowodowane wypadkami wojsk chińskich zagrażającymi życiu obywateli japońskich i bezpieczeństwu japońskiej koncepcji i będących pod naciskiem pogwałceniem protokołu bokserkiego z r. 1901. Generał oświadczył, że wojska japońskie podjęły akcję celem obrony własnej oraz celem obrony życia przeszło 10 tysięcy obywateli japońskich.

Szanghaj. — Ze źródeł japońskich dowodzi, że marszałek Czang-Kai-Szek

wydał wojskom, stacjonowanym w Pao Tsing-Fu na linii kolejowej Pekin — Nankin rozkaz posunięcia się na północ. Koła chińskie odmawiają komentowania tej wiadomości.

Tokio. — Agencja Domei donosi z Tien-Tsinu, że straty, poniesione przez Japończyków w czasie walk w dn. 28 lipca na południu i północy od Pekinu, wynoszą 121 zabitych, w tym 2 oficerów i 238 rannych. Chińczycy stracili mieli 200 ludzi. Prawie wszyscy oni zostali zabici.

Pekin. — Spokój zapanował w Pekinie, gdyż wojska chińskie, należące do 29 armii, opuściły całkowicie miasto i wycofały się w kierunku południowym. Gen. Sung-Cze-Juan i przywódcy, wro-

**O wspólną akcję Polski i Rumunii na terenie Ligi Narodów w sprawie emigracji żydów.**

Bukareszt. — Poczytny dziennik „Curentul” przeprowadził w tutejszych kołach politycznych ankietę na temat podziału Palestyny i zagadnienia żydowskiego z punktu widzenia interesów rumuńskich. W pytaniach, postawionych przez pismo, poruszono następujące sprawy: 1) Podział Palestyny i zmniejszenie w konkluzji możliwości emigracji żydowskiej, a zainteresowania Rumunii w tej sprawie. 2) Wzrost nastrojów antysemitycznych w Rumunii i konieczność kolonizacji żydowskiej celem zapobieżenia gwałtownym odruchom społeczeństwa. 3) Czynniki urzędowe a sprawa żydowska i 4) Stanowisko min. Antonescu, który jest referentem komisji mandato-

wej na najbliższą sesję Ligi Narodów. Prezes stronnictwa narodowo-chłopskiego p. Michalake, odpowiadając na powyższą ankietę, wyraża przekonanie, że sprawa żydowska powinna znaleźć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów. Oczekuje, mówił p. Michalake, że obok Polski również i Rumunia poprze w Genewie żądanie podziału Palestyny w taki sposób, aby terytorium to mogło przysłużyć jak największą ilość emigrantów żydowskich z Rumunii i Polski, w których zamieszkuje prawie połowa całego narodu żydowskiego. P. Michalake uważa, że problem żydowski ma charakter międzynarodowy i powinien być odpowiednio potraktowany. W konkluzji prezes carnistowy stwierdza, że w Rumunii istnieje problem żydowski i moment obecny jest bardzo dogodny dla jego rozwiązania

Na ankietę odpowiedział też dziennikarzy adwokackiej w Bukareszcie Micescu, który jest poza tym przewodcą w walce o unarodowienie zawodu adwokackiego. Deklarację swoją zaczyna on od stwierdzenia, że nie interesuje go los Palestyny i że niezależnie od tego losu sprawa wydalenia żydów z Rumunii musi koniecznie znaleźć rozwiązanie. Szukanie terenów emigracyjnych dla żydów np. w Palestynie, jest równoznaczne z pozostawieniem żydów do czasu pomyślnego rozwiązania tej sprawy u siebie w kraju. Nie jest to zgodne z postulatami narodowymi Rumunów. Akcja usunięcia żydów powinna być wszczęta natychmiast bez oglądania się za terenami, do jak mają emigrować żydzi.

Dalej p. Micescu stwierdza, że w Rumunii istnieje zagadnienie semickie z powodu błędnej interpretacji konstytucji z r. 1918, kiedy nadano niezluczonemu masom żydów obywatelstwo rumuńskie. — Sprawa żydowska może doprowadzić do gwałtownej reakcji elementu autochtonicznego i dlatego akcja związków zawodowych w kierunku usunięcia żydów z pracy, stanowisk kierowniczych w handlu i przemyśle oraz z wolnych zawodów, ma właśnie na celu zapobieżenie czynom gwałtownym. W konkluzji Micescu stwierdza, że nie należy uzależniać prawa Rumunów do oczyszczenia kraju od odnalezienia schronisk dla żydów.

**Bratianu o konieczności emigracji żydów z Rumunii.**

Bukareszt. — „Curentul” zamieszcza odpowiedź p. Jerzego Bratianu, szefa opozycyjnej partii liberalnej, na ankietę w sprawie podziału Palestyny i problemu żydowskiego. Uważa on za konieczne przyspieszenie emigracji ludności żydowskiej z Rumunii zwłaszcza tej czę-

**SZKOLA TAŃCÓW**  
baletm. KOSTECKIEGO  
w lokalu własnym ul. Waszyngtona 6.  
Zawiadania W. P. iż w niedzielę i sierpnia, nastąpi „Otwarcie sezonu” lekcją praktyczną o 7 w. Zespół muzyczny dobrowolny.  
Zapisy na kursy I, II — lekcje pojedyncze codziennie, od 10 r. do 9 wiecz.



Święto plemienia murzynów w Afryce.

Znany podróżnik amerykański Harry C. Pearson, który siedem miesięcy spędził w dzikich dżunglach afrykańskich, sfotografował oryginalne święto nieznanego, dzikiego plemienia murzynów afrykańskich, zwanego „Lanikus”. Jest to plemię obrzynów o klasycznej budowie ciała. Jak widzimy, murzyni z dziećmi w ręku tańczą przy ognisku w swym obozie.

**Kanał, który połączy Gdynię z Wisłą**

Port gdański zostanie połączony kanałem z Wisłą. W ten sposób eksport z głębi kraju będzie się mógł odbywać drogą wodną z ominięciem Gdańska. Sprawa jest przedmiotem rozważania Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Sfery Pomorza uważają skierowanie drogi wodnej ku Gdyni za pilną konieczność ze względu na to, że transporty rzeczne spotykają się z dużymi trudnościami i niewygodami w Gdańsku. Z projektem budowy kanału łączy się plan przeprowadzenia wielkich robót regulacyjnych na Wiśle. W ten sposób otrzymaemy ważną dla życia gospodarcze-

go arterię taniej i dogodnej komunikacji. Ogólny koszt inwestycji wyniesie pół miliarda złotych, w tym budowa kanału pochłonie 150 milionów.

Kanał rozpoczynałby się pod Bydgoszczą lub Świeciem i prowadziłby do basenu przemysłowego w porcie gdańskim. Ma być tak zbudowany, żeby mogły wpływać do niego statki morskie.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj, istnieje zamiar zwołania na wrzesień do Gdyni „kongresu wiślanego”, w którym wzięliby udział przedstawiciele sfer gospodarczych miast, leżących nad Wisłą.

ści ludności, która przybyła w latach poprzednich do Rumunii. Przyczyni się to niewątpliwie do należytego rozwiązania problemu żydowskiego. Zdaniem Bratiana, w interesie Rumunii, zarówno jak i w interesie Polski leży, by sprawa Palestyny znalazła należyte rozwiązanie.

Mówiąc o konieczności współpracy Rumunii z Polską na tym terenie, autor stwierdza, że jest tutaj nowa sposobność do ścisłej współpracy obu krajów, posiadających wspólne interesy. Wspólne demarche Polski i Rumunii w Londynie i znalezienie podstaw porozumienia się z rządem angielskim dla należytego rozwiązania sprawy żydowskiej leży w interesie obu państw. Nie chodzi tu — kończy Bratiana — o stworzenie trudności Anglii i jej polityce kolonialnej, nie należy jednak zapominać, iż mandat Palestyny jest międzynarodowy.

Warszawa. — W sobotę zaczynają się w Zurychu obrady kongresu sionistycznego. Obrady te posiadają dla żydów pierwszorzędne znaczenie wobec propozycji angielskich podziału Palestyny i stworzenia tam państwa żydowskiego. Na zjazd wybrało się sporo delegatów z Polski. Mieli duże kłopoty z wyjazdem, gdyż komisja dewizowa przyznała każdemu delegatowi tylko po 200 zł., czym trudno im było opłacić koszty, ale jakoś sobie z tym poradzono.

Na kongres przyjeżdża słynny rabin nowojorski dr. Stefan Wiese, który stał na czele delegacji żydowskiej, która interweniowała u sekretarza stanu Hulla w sprawie położenia żydów w Polsce. Wiese odegrał również wybitną rolę podczas kongresu pokojowego.

Wśród żydów istnieje zamiar zaproszenia dra Wiesego do Polski, ażeby o sobiście zapoznał się z sytuacją żydów w Polsce i z obecnym ruchem antysemitycznym.

#### KOMITET OBYWATELSKI W PEKINIE.

Tokio. — W kółkach japońskich żywe zainteresowanie wywołała wiadomość o stworzeniu w Pekinie chińskiego komitetu obywatelskiego, złożonego z 40 przedstawicieli, reprezentujących samorząd miejski, izby handlowe, koła bankowe, instytucje prasowe i wybitnych obywateli. Na czele komitetu obywatelskiego stanął generał rezerwy i były premier Czang-Czao-Sung, jeden z najbardziej popularnych obywateli Pekinu.

#### ZANDARMI CHIŃSKY ZABILI DOSTOJNIKÓW SPRZYJAJĄCYCH JAPONI.

Tokio. — „Nichi-Nichi“ donosi z Pekinu, że zrewoltowani zandarmi chińscy zamordowali w Tung-Szo 300 obywateli japońskich oraz kilku członków autonomicznego rządu wschodniej prowincji Hopeni.

Zandarmi uprowadzili w nieznanym kierunku przewodniczącego rządu Yink-Szueņa.

Zachodzi również obawa o losy 200 emigrantów z Korei.

#### Japonia odrzuca obca interwencja.

Tokio. — Agencja Domei donosi: Izba parów przyjęła budżet nadzwyczajny uchwalony przez izbę reprezentantów. W miarę rozwoju wydarzeń, rząd zamierza wnieść do parlamentu dalsze budżety nadzwyczajne. Minister spr. za granicznych Hirota oświadczył, że rząd japoński korzysta z okazji, aby wyłumaczyć wytyczne polityki japońskiej przedstawicielom mocarstw w sensie, że Japonia dąży do lokalnego porozumienia. Stanowisko to znane jest Stanowisku Zjednoczonym, W. Brytanii i Sowiecom. Wojska japońskie w Chinach Północnych usiłują zapewnić ochronę życia i mienia cudzoziemców w Chinach Północnych, a także obronę słusznych interesów innych narodów. Min. Hirota oświadczył, że dotychczas żadne mocarstwo nie wystąpiło z projektem pośrednictwa, czy interwencji, jednak gdyby taki fakt zaszedł, to wszelkie pośrednictwo, czy interwencja strony trzeciej byłaby odrzucone przez Japonię.

#### Amb. Potocki o interpelacjach żydów amerykańskich

Nowy Jork. — Przed wyjazdem na kilkutygodniowy urlop do Polski ambasador Potocki udzielił dłuższego wywiadu korespondentowi dziennika polskiego „Detroit“ w sprawie ostatnich wystąpień żydów amerykańskich.

Ambasador zaznaczył, że niektórzy

#### Zakład Pogrzebowy Henryka BATORA

w Człotobowie, przy ulicy Narutowicza 26, tel. 25-11, posiadając duży wybór trumien i wieńców, oraz własnych dekoracji i karawanów, jest w stanie urządzać pogroby za każdą cenę.

przywódcy żydów amerykańskich przemawiając w imieniu ogółu żydów amerykańskich, reprezentują faktycznie tylko pewną ich część. Swymi niepowołanymi wystąpieniami sprawiają, że sytuacja żydów polskich zamiast poprawiać się, ulega zaognieniu. Zamiast zgłaszać nieprzymiślane protesty i tendencyjnie interpretować intencje rządu polskiego, przywódcy winni pomagać swym współpracownikom w Polsce przez czynne popieranie akcji rządu polskiego w kierunku udostępnienia Polsce obszarów emigracyjnych, uwzględnienia jej postulatów surowych oraz starając się przyczynić do ogólnej poprawy gospodarczej.

#### BUNT WIEŻNIÓW.

Czerniowce. — „Morgenblatt“ pisze, że w Okna (Bukowina) wybuchł bunt więźniów. Interweniować musieli żandarmeria i wojsko, ogniem karabinowym tłumiąc bunt.

#### Demonstranci podpallili

trzy świątynie katolickie w Jugosławii.

Wiedeń. — Według doniesień, jakie nadeszły tu późnym wieczorem że źródeł jugosłowiańskich, demonstranci serbscy zdemolowali w trzech miejscowościach starej Serbii, a mianowicie Szabacu, Lajkowacu i Uz trzy kościoły katolickie, które następnie podpallili.

Tylko z wielkim trudem udało się zaalarmowanej żandarmerii rozpedzić de-

monstrantów i przeszkodzić dalszym aktom teroru.

Według dalszych doniesień podczas demonstracji, jakie odbyły się w Sarajewie, podczas pogrzebu biskupa Barnaby, jedna kobieta została zabita. W Białogrodzie już po pogrzebie patriarchy, grupa demonstrantów usiłowała wzniecić ponownie niepokój. Demonstranci zostali jednak przez żandarmerię rozpedzeni.

Celem skutecznego zlikwidowania akcji terrorystycznych serbskich, zmobilizowano silne oddziały żandarmerii w okolicy Białogrodu. W godzinach nocnych po ulicach stolicy patrolowały konne oddziały żandarmerii, utrzymując porządek.

Wszystkie akty sabotażu przypisane Nalozj jugosłowiańskiej organizacji Zbor, której propaganda zwrócona przeciwko konkordatowi, przybiera na sile, w szczególności na prowincji.

#### POŻARY W RUMUNII.

Bukareszt. — W Galacu wybuchł wczoraj w godzinach wieczornych pożar, który objął przeszło 20 zabudowań. W akcji ratunkowej brały udział strażnice ogario we nawet z miast sąsiednich. Pożar powstał z powodu wybuchu kuchennej maszyny kawy spirytusowej.

Czerniowce. — Prasa donosi, że w gminie I. C. Bratiana powstał olbrzymi pożar, który zniszczył 200 wagonów pszenicy. Interweniować musieli bukareszteńska straż pożarna, której z wielkim trudem udało się pożar zlokalizować.

W lesie Sadina koło Kulmeni pożar zniszczył 75 hektarów lasu.

#### WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wrzuty na skórze. Choroby żył przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowa: czynność wątroby i nerek. Dwidziesto-

letnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojowskiego, Broszury bezpłatne wysłać labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojowskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składki apteczne.

## Przywrócenie monarchii zakończy wojnę w Hiszpanii

ANGLIA I WŁOCHY POROZUMIAŁY SIĘ CO DO OSOBY KRÓLA ?

Wiedeń. — Z Rzymu donoszą, że rząd włoski przyjął propozycję Wielkiej Brytanii w kwestii zlikwidowania wojny domowej w Hiszpanii w drodze restytucji monarchii.

W Rzymie panuje przekonanie, że znaczne odprężenie stosunków pomiędzy Włochami a Anglią przyczyni się do zlikwidowania kwestii hiszpańskiej. Ponadto słychać, że gen. Franco za powiedział wprowadzenie na tron hiszpański księcia Jaime w porozumieniu z rządem włoskim. Podobno i w tym względzie panuje całkowita zgodność poglądów między Włochami a Anglią.

Informacje ze źródeł portugalskich donoszą, że Anglia już od szeregu dni rokuje z rządem gen. Franco.

#### Bakterie śpiączki i tyfusu

miały zniszczyć wojska narodowe.

Pampeluna. — We czwartek odbyła się w Pampelunie przed sądem wojennym rozprawa przeciw dwóm obywatelom francuskim, Louisowi Chabretowi i Jeanowi Boujennecowi. Obaj byli oskarżeni o przemycenie niebezpiecznych bakterii (śpiączki i tyfusu) do Hiszpanii narodowej, by przy ich pomocy wywołać w kraju i na froncie epidemii. Poza tym mieli uprawiać szpiegostwo.

Obaj oskarżeni mieli stać na usługach rządu czerwonego w Walencji, jednak instrukcje i pieniądze otrzymali od Hiszpanów i cudzoziemców we Francji. Przywódcy mieli się znajdować w Londynie. Do sprawy tej wnieśli: jeden Anglik, jeden żyd Max Aub, dwóch Francuzów i konsul hisz-

pańskiego rządu czerwonego w Bajonnie, Lecuona.

Obu trucieli ujęto na granicy francusko-hiszpańskiej pod Verą. Aresztowani oświadczyli, że otrzymali 100 tysięcy franków, jako zaliczkę za udanie się do planu.

Prokurator domagał się kary śmierci. Wyroku jeszcze nie ogłoszono.

#### FALSZE CZERWONYCH o BUNCIE MAROKAŃCZYKÓW.

Sewilla. — W swym wczorajszym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano zaprzeczył wiadomościom, podanym za granicą, według których Marokańczycy mieli zbuntować się przeciwko rządowi nacjonalistycznemu. Generał dodał, iż 6-krotne ataki na Kastro Alem i La Nevada na froncie baskijskim zostały odparte.

Na froncie Teruel pochód powstańców trwa w dalszym ciągu.

#### ODPARTE ATAKI CZERWONYCH W KRAJU BASKÓW.

Bilbao. — W ciągu całego dnia wczorajszego wojska rządowe atakowały pozycje powstańców pod Castro Alem i pozycje sąsiednie. Wszystkie te ataki zostały odparte z wielkimi stratami nieprzyjaciela. Straty wojsk rządowych. — według korespondenta Havasa wynoszą ok. 4000 rannych i zabitych.

Wojska powstańcze zajęły wioskę Loza i Guillar Barnele.

#### KOMUNIKAT NARODOWCÓW.

Salamanka. — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych z godz. 22 dn. 29 b. m. podaje: Podczas staków na froncie baskijskim

wojska rządowe pozostawiły na placu 1500 zabitych.

Armia południowa w dalszym ciągu posuwa się na odcinku Espiel.

## Groźba rozbicia

Moskwa nie chce uznać gen. Franco.

Londyn. — Agencja Reutersa komunikuje, że wszystkie mocarstwa nadesłały do komitetu nieinterwencji odpowiedzi na propozycje brytyjskie.

Odpowiedź sowiecka, aczkolwiek przyjmując zasadnicze wytyczne propozycji brytyjskiej, zawiera dwa bardzo poważnie zastrzeżenia. W sprawie wycofania ochotników, Moskwa nalega, aby wojska marokańskie, walczące po stronie gen. Franco były zaliczone do tej kategorii. Ponadto Sowiety odmawiają przyznania praw strony walczącej gen. Franco, twierdząc, że obalbyli to zasady polityki nieinterwencji.

Z chwilą, gdy wszyscy ochotnicy zostaną wycofani, wytworzy się nowa sytuacja i wówczas Sowiety będą ewentualnie skłonne do ponownego rozpatrzenia swego stanowiska.

Londyn. — Cała prasa angielska zwraca uwagę na negatywną odpowiedź sowiecką, wyrażając obawy, że stanowisko Sowieców uniemożliwi wszelkie porozumienie.

Premier Chamberlain zaprosił wczoraj do siebie ambasadora Majskego, z którym odbył w gmachu Izby gmin półgodzinna rozmowa, usiłując wpłynąć na zmianę stanowiska sowieckiego.

Rząd sowiecki jednak, jak dotychczas, odrzuca wszelki kompromis w sprawie przyznania gen. Franco praw strony walczącej.

Londyn. — Wszystkim ambasadorom i poselstwom państw, uczestniczącym w Komitecie nieinterwencji, przesłano teksty odpowiedzi na propozycje brytyjskie.

W razie, jeśli nie nastąpi zmiana w odmownej odpowiedzi sowieckiej, posiedzenie podkomitetu, zwołane na godzinę 16, będzie miało rezultat negatywny, z uwagi na brak wymaganej przez propozycje brytyjskiej, jednogłośności.

#### ZAMKNIĘCIE SESJI NADZWYCAJNEJ SEJMU I SENATU.

Warszawa. — W dniu wczorajszym zostały doręczone na Zamku pisma marszałkom Senatu i Sejmu, podając o wiadomości p. Prezydenta Rzeczypospolitej o załatwieniu przez izby ustawodawcze rządowych projektów ustaw, przekazanych izbom zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 lipca 1937 r. o otwarciu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Warszawa. — Zarządzeniami dnia 30 bm. p. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe wręczył marszałkom Senatu i Sejmu, dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

#### Dziś księstwo Kentu

bawią na Śląsku.

Katowice. — W sobotę przyjeżdżają do Katowic na jednodniowy pobyt księstwo Kentu, którzy w piątek przebywali w Niemczech. Księżę Kentu jest, jak wiadomo, bratem króla angielskiego Jerzego VI, a jego małżonką ks. Maryna, jest córką greckiego ks. Mikołaja, brata zmarłego na wygnaniu króla greckiego, Konstantego. Ks. Mikołaj mieszka obecnie stale w Paryżu. Księstwo Kentu mają dwoje dzieci: ks. Aleksandrę i ks. Edwarda, urodzonego w grudniu ub. roku.

Od czasu odzyskania niepodległości Polski zdarza się po raz pierwszy, że przyjeżdżają na ziemię polską członkowie panującego domu angielskiego. Dotąd nikt z tej rodziny nie bawił w Polsce ani oficjalnie, ani w charakterze prywatnym.

Księstwo Kentu będą w Katowicach gośćmi pp. Kozieli-Poklewskich. P. Alfons Kozieli-Poklewski jest generalnym dyrektorem concernu „Śląskie Kopalnie i Cynkownie“. — Dawniej przez 11 lat był on radcą przy ambasadzie polskiej w Londynie i stad jego rozległe stosunki towarzyskie i znajomości. P. Zofia Kozieli-Poklewska,

**Wytwórnia Wanien**

marmurowo-cementowych

**Pawła Czakierta**

Częstochowa, ul. Kilińskiego 45.

Polecia wanny trwałe, praktyczne, w różnych kolorach, o estetycznym wyglądzie. Ceny przystępne.

rodowita Angielka, z domu baronowa Stoeckel, od dzieciństwa utrzymuje bliskie stosunki przyjacielskie z angielską rodziną królewską. Świadkiem ślubu pp. Kozieł-Poklewskich w Londynie w r. 1919 była królowa Aleksandra, żona króla Edwarda VII. Była ona również w kilka lat później matką chrzestną synka pp. Kozieł-Poklewskich. Z ojcem ks. Maryny, księciem Pawłem, spotykali się często pp. Kozieł-Poklewscy w Szwajcarii.

Dostojni goście angielscy zatrzymają się przez niedziela na Śląsku, który zwiedzą samochodem, a w poniedziałek rano udadzą się do Krakowa, skąd prawdopodobnie wyjadą do Łańcuta, gdzie bawić będą w gościnie u hr. Potockich. Z Łańcuta ks. Kentu wyjadą do Belgradu w odwiedziny do szwagra księcia Pawła.

**Przygotowania****NA ZAMKU W ŁAŃCUCIE.**

Kraków. — Na zamku w Łańcucie wszystko jest już gotowe na przyjęcie królewicza angielskiego i jego małżonki oraz około 20-tu gości, reprezentujących arystokratyczne rody Europy. Przygotowaniami wszystkimi kierował osobiście ordynat łańcutki Alfred hr. Potocki.

Księżstwo zamieszkała w t. zw. apartamentie hetmańskim. Pokoje ich przystrojone będą mnóstwem kwiatów. W parku łańcutkim ogrodnicy zmontowali z kwiatów napis na cześć królewskich gości.

Na zamek przybyła wczoraj sprowadzona z Krakowa orkiestra, która wraz ze stałą orkiestrą zamkową umiela ma gościom pobyt.

Ks. Kentu przybędzie do Łańcuta już prawdopodobnie w dniu 31 b.m. Przyjazd jego uległ małowemu opóźnieniu, ponieważ książę był obecny na ślubie swego adiutanta i sekretarza Sir Lowthera.

Jak słyhać, wśród gości na zamku łańcutkim znajdować się będzie również ambasador Rzplitej w Londynie, hr. Raczyński.

Spodziewany jest m. in. przyjazd kilku księżąt z Austrii i Czechosłowacji z księżną Liechtenstein na czele.

**CÓRKA B. KURATORA LUBELSKIEGO KOMUNISTKA.**

Lublin. — Podczas likwidacji władz partii komunistycznej na terenie Lubelszczyzny aresztowana została, między innymi, córka b. kuratora Lewickiego, który po znanych wypadkach w Chelmie opuścił kuratorium lubelskie.

**PROCES O BOJKOT ŻYDÓW.**

Łomża. — Przed sądem Grodzkim w Łomży toczyła się sprawa 24 narodowców z Sokół o niedopuszczenie kupujących chrześcijan do sklepów żydowskich, o zamykanie tych sklepów, o groźnię pobicie właścicielom tych sklepów itd. Oskarżono ich o groźby karalne, ale sprawa nie odbyła się w Sokółach, lecz w Łomży, albowiem obawiano się, ażeby proces w Sokółach nie wywołał nowych zażęć.

W rezultacie Sąd Grodzki 10 oskarżonych uniewinnił, a 14 skazał po 2 miesiące aresztu, przy czym 10 skazanych zawiesił wykonanie kary.

**KWESTIA ŻYDOWSKA NA WIECU.**

Kalisz. — W sali Stow. Rzem. Chrześcijan został zorganizowany wiec pod hasłem „Walczymy o narodowy charakter Kalisza”.

Sala była po brzegi zapelniona. 2000 osób odeszło z braku miejsca.

Na wiecu przemawiali pp. J. Mirochna, T. Zieliński z Warszawy i Grzegorzak z Łodzi. Mówcy poruszali kwestie

żydowska, która zdaniem ich jak najprędzej musi być załatwiona.

Wiec został zwołany w związku ze zwycięstwem, jakie odnieśli straganiarze chrześcijańscy w Kaliszu uniezależniając się zupełnie od handlu wespół z Żydami.

Na dzień 15 sierpnia zapowiedziany jest wiec z udziałem ludności powiatu.

**ARESztOWANIE I ZWOLNIENIE NARODOWCÓW.**

Kraków. — W uzupełnieniu doniesienia o dokonanych w Krakowie aresztowaniach należy stwierdzić, iż aresztowano wychodzących z lokalu Str. Nar. w Ryнку Głównym sześciu członków Stronnictwa, mianowicie: Stan. Janikowskiego, korespondenta „Warsz. Dz. Nar.” i „Orędownika”, Mariana Wachałę — sekretarza okręgowego „Pracy Polskiej”, Jana Stółkę, Józefa Straćka, Kołodziejczyka i Mariana Szafranka. Po upływie 24 go dnia wszyscy zostali zwolnieni.

**Konfiskata broszury**

p. Jehanny - Wielopolskiej.

Warszawa. — W ub. tygodniu ukazała się broszurka p. Marii Jehanny-Wielopolskiej o konflikcie wawelskim, p.t. „Biskup Sapieha w zupełnej zgodzie z prawem i co z tego za wniosek?” Broszura m. in. zawierała kwalitowny atak na duchowieństwo katolickie.

Obecnie komisariat rządu nakazał konfiskatę broszury i, dopatrując się w czynie p. Wielopolskiej cech występstwa z art. 108 i 170 kodeksu karnego, skierował sprawę do urzędu prokuratorskiego.

Art. 108 k.k. brzmi: „Kto w celu narażenia państwa Polskiego na niebezpieczeństwo wojny lub zerwania stosunków dyplomatycznych, przedsięwzięcie działania wrocie przeciw państwu obcemu, podlega karze więzienia do 10 lat.

Art. 170 k.k. głosi: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do 2 lat i grzywny”.

**ECHA PROCESU O ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE.**

Warszawa. — Do Sądu Najwyższego wpłynęły skargi kasacyjne w sprawie o rozruchy antyżydowskie, jakie wydarzyły się w sierpniu ub. roku we wsi Wyszonki Kościelne w powiecie wysokomazowieckim.

W nocy grupa ludzi zaczęła niszczyć sklepy i mieszkania żydowskie.

Grupa ta składała się przeważnie z chłopów, którzy siekierami rozbijali okiennice, a wyciągane towary i rzeczy palili na środku wsi. Po zajęciach uczestnicy ustawili się w kolumnach i opuścili wieś.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa aresztowano 16 osób na czele z ziemianinem Stanisławem Skrzyszewskim. Z pośród oskarżonych nikt do winy się nie przyznaje. Sąd uniewinnił Skrzyszewskiego i 6 innych oskarżonych. W sądzie apelacyjnym uniewinniono dalszych 7 oskarżonych. Sąd bowiem uznał, że poszkodowani żydzi nie mogli, będąc w strachu, zapamiętać rysów twarzy atakujących chłopów i dlatego nie dał wiary świadkom, którzy rozpoznawali oskarżonych podczas konfrontacji. Obecnie obrońcy pozostałych dwóch skazanych wnieśli skargi kasacyjne.

**O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.**

Łódź. — W wyniku interwencji przedstawiciel trzech związków zawodowych robotników sezonowych w Warszawie oraz u władz wojewódzkich w Łodzi, sezonowcy otrzymali przyrzeczenie, iż zatrudnieni zostaną pozostający dotychczas bez pracy w liczbie 438, natomiast kwestia podwyżki płac o 20 proc. oraz rozszerzenia robót do 6 dni w tygodniu została stanowczo odrzucona. Mimo przyrzeczenia bezrobotni nie zostali dotychczas zatrudnieni. W związku z tym sytuacja jest napięta i posiedzenie międzyzwiązkowe z udziałem delegatów robotników odbyło się w atmosferze podniecenia. W rezultacie uchwalono, że wobec nieuwzględnienia żądań robotniczych pozostaje jedyną konieczność poparcia strajkiem żądania.

**Hotel dla komunistów**

w Warszawie

Warszawa. — Nocy ubiegłej policja przeprowadziła rewizję i aresztowania wśród komunistów. Przeprowadzono ponad 40 rewizji.

Aresztowane zostały przytym następujące osoby: Izrael Rakowski, Mojżesz Cukier, Natan Rubinfeld, Mindla Wukelwelt, Alter Szulman, Przysuski Salomon, Regina Tom, Złata Wegmajster, Cyrla Szerman, Helena Piwowarczyk i Juliusz Ridiger. Podczas rewizji ujawniono potajemny hotel dla komunistów, który znajdował się w mieszkaniu nr. 33 przy ul. Wroniej nr. 64.

**Kino-Teatr „ATLANTIC”**

Potężny dramat morski

**KREW NA MORZU**

w rolach głównych:

Harry Baur, M. Chantal, Iwan Mozzuchin.

Nadprogramy dziwkowe.

W niedzielę o godz. 12.30 w południe. **Poranek!**SHIRLEY TEMPLE jako **MAŁY BUNTOWNIK****Szczegóły katastrofy kolejowej pod Paryżem****27 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ — 50 RANNYCH.**

Paryż. — Jak już wczoraj donieśliśmy, ub. nocy pod Villeneuve Saint Georges wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. W sprawie tej towarzystwo Paris — Lion — Mediterranee komunikuje:

Według nadeszłych do Paryża informacji, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć około 25 ludzi, rannych było około 50-ciu. Katastrofa wydarzyła się w odległości 300 m. od dworca Villeneuve Saint Georges (około 20 klm. od Paryża) o godz. 23.15. Wykoleił się pociąg Paryż — St. Etienne. Jedną z miarodajnych osobistości, znajdująca się na miejscu wypadku oświadczyła, iż katastrofe spowodowało złe nastawienie zwrotnicy. Lokomotywa poszła w jedną stronę, a wagon pocztowy w drugą, pociągając za sobą wagon 2-jej klasy, który pozostał prawie nienuarzony. Za tym wagonem znajdował się drewniany wagon 3 klasy, który został całkowicie zmiażdżony, znalazłszy się między dwoma wozami metalowymi. Wśród ofiar katastrofy

znajdować się mają pielgrzymi z Lisieux i dzieci z kolonii wakacyjnych. Prace nad oczyszczeniem toru trwają. O godz. 3-jej w nocy pod gruzami znajdowało się jeszcze kilka ofiar. Pierwsi pospieszyli na pomoc pasażerowie, którzy wyszli z wypadku cało oraz osoby, znajdujące się w Villeneuve Saint Georges.

Szybko przybyła również straż ognia w Paryżu. Na miejsce katastrofy udali się premier Chautemps, min. spraw wewn. Dormin i minister robót publicznych Queuille.

Villeneuve de Saint Georges. — Członkowie komisji, prowadzącej dochodzenie w sprawie katastrofy udali się do szpitali, by przesłuchać maszynistów i palacza. Palacz nie mógł być przesłuchany z powodu ciężkich poparzeń. Maszynista, którego stan jest mniej ciężki, złożył pewne oświadczenia, które zostały zanotowane.

Ruch kolejowy zostanie całkowicie przywrócony dzisiaj popołudniu.

**Najcenniejsze ostrze świata!**

**Brzytewka TOLEDO-Brilliant**  
o wklęsłym szlifie.

**W SIERPNIU WYEMIGRUJE TYLKO 250 ŻYDÓW.**

Warszawa. — Mimo oczekiwanego już w najbliższym czasie znacznego wzrostu emigracji z Polski do Palestyny, w ciągu nadchodzącego miesiąca przewidziany jest wyjazd do Palestyny zaledwie jednej grupy wychodźców. — Mianowicie 16-go sierpnia b. r. wyemigruje 250 osób.

**Proces Grzeszolskiej przeciw „Torpedzie”**

odbędzie się w Katowicach.

Katowice. — Sąd Apelacyjny w Warszawie ostatecznie rozstrzygnął spór, toczący się o właściwość sądu w sprawie odpowiedzialnego redaktora „Torpedy”, p. Wit-Krajewskiego oraz współwłaścicieli tego wydawnictwa zaskarżonych przez Pelagie Staciwińską Grzeszolską, za drukowanie powieści „Tal”, osnutej na tle głośnego trucielińskiego procesu.

Jak już podaliśmy, skarga zarzucą oskarżonym naruszenie godności osobistej Grzeszolskiej przez opisywanie w powieści scen z jej życia prywatnego, rodzinnego i intymnego.

Sąd Apelacyjny przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Katowicach.

**Aresztowania komunistów**

w Warszawie.

Warszawa. — W ostatnich dniach wfa dze bezpieczeństwa przeprowadzili sze reg doniosłych akcji likwidacyjnych wśród komunistów warszawskich, rozbrajając kilka jacejek. Od dłuższego czasu obserwowano działalność niejakiej Chany Kaplan, która odgrywała rolę łącznika między działaczami poszczególnych jacejek. Inwigilacja doprowadziła do ustalenia, że Kapłanówna zajmowała się kolportażem bibuły wyrotowej między delegatami różnych jacejek, którzy bibułę rozwozili po całym kraju. W ten sposób udało się ustalić nazwiska 34 detalicznych kolporterów bibuły, których Kapłanówna odwiedzała. W ciągu jednego dnia policja przeprowadziła kilkadziesiąt rewizji, aresztując Kapłanównę i 22 jej subagentów. W poszczególnych mieszkaniach skonfiskowano 70 kg. agitacyjnej bibuły komunistycznej. Kapłanówna wbrew oczywistym dowodom nie przyznała się do winy, twierdząc, że wizyty jej miały cel wyłącznie towarzyski.

Jednocześnie zlikwidowano drugą aferę komunistyczną. Od dłuższego czasu do władz bezpieczeństwa napływały informacje o agtacji komunistycznej wśród uczniów szkół dokształcających. Agitatorzy z poza szkół zakładali wśród młodzieży w wieku od 14 do 17 lat jacejki komunistyczne, rozwijając ożywioną agitację. Policji udało się unieszkodliwić te działalności. Aresztowano kilkunastu agentów komunistycznych, a chłopców oddano pod dozór rodzinny. Wreszcie przeprowadzono akcję inwigilacyjną w związku z zawodowym robotników przemysłu skórzanego, który skupia przeważnie czeladników. W momencie kiedy do lokalu związku wkroczyła policja, odbywało się tam właśnie zebranie jacejki Mopru. Z pośród obecnych 12 osób — 10 było już karanych za działalność komunistyczną.

**POŁAMAŁ CHŁOPCU ŻEBRA I RĘCE ZA KRADZIEŻ JABLEK W SĄDZIE.**

Łódź. — We wsi Gospodarz, w pow. łódzkim, do sądu niejakiego Cecha dostał się 17-letni Jan Libiszewski, który usiłował kraść owoce. Cech zauważył złodziejską i zatrzymał go, a następnie pobił tak brutalnie, że połamał mu żebra i ręce.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ofiarę samosąd do szpitala. Cecha pociągnięto do odpowiedzialności karnej za ciężkie pobicie

# Jeden z morderców ś. p. min. Pierackiego

## ZBIERA W AMERYCIE PIENIĄDZE NA AKCJĘ TERRORYSTYCZNĄ W POLSCE

Oslawiony przywódca terrorystów ukraińskich, płk. Konowalec, jak donosił przed kilku dniami, przeniósł centralę swoją do Kowna, gdzie korzysta z opieki i pomocy władz litewskich. Fakt ten wskazywał, że współpraca władz litewskich z mordercami trwa w dalszym ciągu i że rząd litewski nadal uprawia te niezwykle metody, które skompromitowały go w oczach całego świata.

Obecnie wyszły na jaw nowe dowody, że władze litewskie ułatwiają działalność terrorystów ukraińskich.

Oto w Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie delegat „przewodu” OUN, p. Omelan Hrybiwskij, rozwijając czynną działalność i zbierając fundusze na akcję terrorystyczną. Kim zaś jest pan Omelan Hrybiwskij, nie trzeba chyba przypominać. Na procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, zdekonspirowano prawdziwie nawiązko tego wybitnego działacza OUN.

Jest to Emil Senyk, zbiegły z Polski i ścigany listami gończymi terrorysta, referent bojowy i finansowy „przewodu” OUN, były komendant UW, w Małopolsce Wschodniej, występujący także

pod pseudonimem „Urban” i „Kanceler”. W swoim czasie znalezione „archiwum” Senyka odsłoniło całą działalność terrorystycznej organizacji ukraińskich nacjonalistów.

Ale nie to jest ważne, że p. Emil Senyk — Omelan Hrybiwskij, wysłany przez Konowalca, przybył do Ameryki, aby wyłudzić od emigracji ukraińskiej parę tysięcy dolarów na fundusz bojowy OUN. Ważne jest natomiast, że Senyk przybył do Ameryki, tak samo, jak w roku 1931, za paszportem litewskim, wystawionym w Kownie na nazwisko: Omelanas Grybauskas, że znowu, podając się za obywatela litewskiego, wprowadza w błąd władze amerykańskie i maskuje właściwy cel swej działalności w Ameryce, że ponownie, korzystając z protekcji konsula litewskiego w Nowym Jorku, zbiera na gruncie amerykańskim fundusze na cele terrorystycznej akcji w Polsce.

Tak więc, pomimo ujawnienia na procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego potwornych metod litewskich, rząd litewski nie zaniechał tych bezprzykładnych sposobów postępowania.

## JAK GINĄ GÓRNICZY?

Katowice. — W czwartek w podziemiach kopalni „Eminencja” w Katowicach-Dębiu wskutek oberwania się zwalów węgla ze stropu, zasypany został 21-letni górnik Alojzy Seget z Welnowca. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania żeber i przewieziony do szpitala Spółki Brackiej zmarł tegoż dnia.

We czwartek wieczorem w podziemiach kopalni „Walenty - Wawel” w Rudzie Śląskiej, zdarzył się śmiertelny wypadek górniczy. Na jednym z chodników załamał się filar, skutkiem czego masy węgla przysypały 49-letniego Teodora Kandziory z Rudy. Doznał on złamania podstawy czaszki tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.

We czwartek wieczorem na szybie „Schmidt” własności zakładów Szarlejskiego Tow. budowy podziemnej,

## 17 osób pogryzionych

### przez wściekłe psy.

Katowice. — W Zwałowie pod Tychami pojawił się na terenie wsi wściekły pies, który pokasał miejscowe psy, a następnie pogryzł 16-letniego Antoniego Pajaka. Chorego psa zastrzelono a pokąsanego chłopca oddano natychmiast do szpitala, gdzie poddano go ochronnemu szczepieniu. Ze względu na to, że pies wściekły grasował dłużej czas w miejscowości, mieszkańcy wystrzelali wszystkie psy.

Łódź. — Na letnisku pod Łodzią, Wsniowa Góra, zdarzył się wypadek pokąsania przez wściekłego psa 16-ty osob. Ponieważ przed kilku dniami ujawniono wypadek wściekłego w letnisku Poddebina, przeto władze sanitarne zarządziły niezwłoczne wytepienie wszystkich psów na terenie gminy Brójce w pow. łódzkim. Ponadto zarządzono obserwację nad wszytkimi zwierzętami, które mogą ulec wodo wstrętości.

## ŚMIERTELNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA W STOLICY.

Warszawa. — Przy ul. Belwederskiej w zbiegu z Chelmską, wydarzyła się tragiczna katastrofa motocyklowa. Motocykl wpadł na taksówkę, przy czym pasażerka motocyklu została zabita na miejscu, a kierowca odniósł tak ciężkie rany, iż stan jego jest beznadziejny.

Ulicą Belwederską z Wilanowa powracał do Warszawy syn właściciela sklepu. Józef Cesarski. Na tylnym siedzeniu jechała 21-letnia laborantka Helena Zagrabaska. Motocykl, jadący z dużą szybkością, ze zgaszonym światłem znalazł się w zbiegu Belwederskiej i Chelmskiej w chwili, gdy od strony Belwederskiej nadjechała taksówka, prowadzona przez J. Gaina.

Kierowca jechał wolno i w ostatniej dopiero chwili zauważył wylaniający się z ciemności motocykl, który uderzył w przed taksówki, ulegając zupełnemu rozbięciu.

Pogotowie ratunkowe przewiozło motocyklistę w stanie beznadziejnym do szpitala. Zwłoki zabitej ostawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

## PRZEMYTNIK ZASTRZELONY NA „ZIELENEJ GRANICY”.

Tarnowskie Góry. — Ubiegłej nocy funkcjonariusze śląskiej straży granicznej natknęli się w lesie około Błachówki na dwóch przemytników, którzy na wezwanie do zatrzymania się poczęli uciekać. Funkcjonariusze straży granicznej użyli broni palnej.

Jeden z przemytników, Ignacy Tomala z Piekar Śląskich, trafiony kulą, padł trupem na miejscu. Drugiego przemytnika Wiktora Bacika z Kozłowej Góry, przytrzymał i odebrał mu różne towary przemycane z Niemiec do Polski

zdarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ monter Erwin Jauernik z Tarnowskich Gór. Wskutek nieostrożności dotknął w komorze rozdzielczej przewodów elektrycznych o napięciu 6.000 wolt i zginął na miejscu. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

## Spłonął folwark

### z całym inwentarzem żywym i martwym.

Łódź. — Na folwarku Zalesie w p. wieluńskim, własności Zofii Wyszyńskiej, z powodu zaproszenia ognia powstał groźny pożar, który objął zabudowania gospodarcze, szczególnie obory i stodołę, wypełnioną zbożem.

Ogień szerzył się bardzo gwałtownie. Inwentarza nie zdolano uratować. Zginęło 18 koni, 17 krów, 32 owce i 35 świń. Poza tym spaliły się zapasy zboża. Straty wynoszą około 80.000 zł.

## SPŁONEŁO 480 KÓP ZBOŻA.

Lwów. — Na folwarku w Blyszczowicach wybuchł wielki pożar. Akcja ratunkowa była prawie niemożliwa, ze względu na wielkie rozmiary płonących kóp zboża. Spaliło się 280 kóp żyta, 200 kóp owsa i dwie wielkie stery słomy, oraz budynki gospodarskie, wartości 20.000 zł.

Zawiadamiam Swych Szanownych Odbiorców, że otrzymałem świeże transporty:

**Kawy brazylijskiej**

w cenie od zł. 8. — za kg.

**Herbaty ekonomicznej**

w cenie od zł. 10. — za kg.

**Kakao holenderskiego**

w cenie od zł. 5. — za kg.

które będę sprzedawał aż do wyczerpania.

Hurtowym odbiorcom ustępstwo.

Z poważaniem

**LEON PIOTROWSKI**

„MOKKA KAWA”

Częstochowa, II Aleja 24 tel. 2001.

# KRONIKA

Częstochowa  
1  
SIERPNIA  
Niedziela

Dziś — 11 po Z. Św. Piotr  
Jutro — N. M. P. Aniołek.  
Wschód słońca o godz. 4.08  
Zachód — 19.31

Kalendarzyk historyczny:  
Urodzenie Zygmunta Augusta 1520 r.

— Adoracja w kościele św. Jakóba. Dziś, w pierwszą niedzielę m-c sierpnia, odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jakóba. Rozpocznie się sumą o godz. 12-ej, w czasie której kazanie wygłosi ks. Jan Pietrzak, dyrektor księży Salezjanów. Adoracja zakończy się nabożeństwem do Serca Pana Jezusa oraz błogosławieństwem o godz. 18.

— Nowe placówki duszpasterskie. J. E. ks. biskup dr. T. Kubina, ordynariusz diecezji częstochowskiej, utworzył samodzielne placówki duszpasterskie t. zw. ekspozytury w Strzałkowie, w dekanacie radomskim, Opatowie, w dekanacie kłobuckim, Szynkiewiczu w dekanacie wieluńskim i Płoszowie w dekanacie radomszczańskim.

Ekspozytury w Strzałkowie, Opatowie i Szynkiewiczu posiadają już własne kościoły, placówka zaś w Płoszowie przystąpić będzie na razie z kaplicy publicznej w Piasezyczce do czasu zbudowania kaplicy, a w przyszłości i kościoła w Płoszowie.

— Pielgrzymka do Kalwarii Zbrzydowskiej. Apostolstwo Modlitwy i Żywej Różaniec przy kościele św. Zygmunta, organizuje pod przewodnictwem ks. Jastrzębskiego trzydniową pielgrzymkę do Kalwarii Zbrzydowskiej w dniach 20 21 i 22 sierpnia r. b. Uczestnicy pielgrzymki zabawią dwa dni w Kalwarii i jeden dzień w Krakowie. Koszta przejazdu koleją do Kalwarii i z powrotem około 8 zł. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 sierpnia w kancelarii p. Iwańskiego i w kiosku przy kościele św. Zygmunta u p. Kolewińskiego.

— 300 osób buduje nową linię kolejową. Prace przy budowie nowej linii kolejowej w miejscowości Brzeźnica powiatu radomszczańkiego, szybko posuwają się naprzód. Obecnie przy budowie tej linii kolejowej zatrudnionych jest około 300 robotników.

co również wpłynęło na zmniejszenie się bezrobocia na terenie pow. radomszczańskie. Prace na tym odcinku zostaną ukończone już z wiosną 1938.

— Robotnicy sezonowi zwolnieni od podatku specjalnego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło związki samorządowe, że robotnikom sezonowym, zatrudnionym na robotach publicznych i samorządowych, można nie potrącać podatku specjalnego od uposażeń.

Dotyczy to tylko tych robotników, których zarobki nie przekraczają 208 zł. miesięcznie.

— Czy nastąpi podwyżka czynszów w starszych domach? Z końcem listopada b. r. upływa termin niższego komornego w starszych domach o 10 i 15 proc. Mimo starań podjętych przez Związek Lektoratów, znika ta podoba nie będzie przedłużona.

## Księża Salezjanie w Częstochowie

W dniu 1 sierpnia obejmują księża Salezjanie Zakład wychowawczy dla sierot i młodzieży przy ul. Sobieskiego 11. Zakład ten był dotąd prowadzony przez Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie m. Częstochowy.

Założycielem Zgromadzenia Księża Salezjanów jest św. Jan Bosko, wielki wychowawca młodzieży XIX wieku. Dziecko biednego ludu, od lat najmłodszych poświęcił się opuszczonej młodzieży i mimo ogromnych trudności założył nowe Zgromadzenie, męskie i żeńskie i swoim synom i córkom duchownym polecił troskę nad maluczkimi. W roku 1929-tym cały świat katolicki był świadkiem uroczystości beatyfikacyjnych Błogosławionego Jana Bosko, a w roku 1934 wyniosła go Stolica apostołska na ołtarze jako Świętego; w przyszłym roku będzie 50 lat od śmierci wielkiego miłośnika młodzieży i nowego jej Patrona. Dodać należy, że chwałebnie nam nanuczył Ojciec św. Pius XI znalazł osobie św. Jana Bosko. Młoc, mu wówczas lewice ks. Achillesowi Ratti

przepowiedział św. Jan Bosko w prozycznym natchnieniu, że mu wyświadczy wielką przysługę oraz, że czeka go wielka godność i jedno i drugie się spełniło: ks. Achilles Ratti został papieżem i mógł spełnić drugą część przepowiedni: zaliczyć k. Bosko do grona świętych.

Księża Salezjanie zamierzają tymczasowo prowadzić w objętych przez nich zakładach młodzież w wieku szkoły państwowej.

— „Harcerski Obóz Podharmistrzowski Chorągwi Zagłębiowskiej. Komenda Chorągwi Harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego za naszym pośrednictwem podała do wiadomości zgłoszonym uczestnikom, że obóz podharmistrzowski odbędzie się w czasie od 5 VIII. — 25 VIII. br. w miejscowości Podbuczynie k. Ujejsca. Dojazd do st. Zabkowice, eskąd 6 km w kierunku północnym do miejsca obozu. Uczestnicy obozu winni przybyć do Podbuczyna w pełnym ekwipunku obozowym dnia 5. VIII. br. do godz. 12.00”.

## Nasza nowa powieść

W dzisiejszym numerze naszego pisma na stronie 10-iej rozpoczęliśmy druk nowej, niezmiernie interesującej powieści p. t. „Tajemniczy przeciwnik”, pióra znakomitej powieściopisarki Agaty Christie w autorzonym przekładzie Janiny Zawisza-Krasuckiej.

Ogromnie poczytna autorka angielska opisuje historię przedsiębiorczej pary młodych ludzi, którzy podjęli się odzyskać pewien cenny, zaginiony przed laty dokument. W zawrotnym tempie toczą się wypadki, przynosząc w rozwiązaniu Czytelnikom kapitalną niespodziankę.

Powieść niesłychanie emocjonująca, przykuwająca uwagę, pełna dramatycznych momentów, pisana jednak z prawdziwie angielskim humorem i werwą, niewątpliwie wzbudzi ogólne, duże zainteresowanie, zdobywając zarazem uznanie szerokich kręgów naszych Sz. Czytelników.

— Zabawa w parku na budowę strzelniczy. Dziś, w niedzielę, Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego urządziło w parku 3-go Maja wielką zabawę taneczną, połączoną z loterią fantową i wieloma atrakcjami. Buret oficje zaopatrzonej na miejscu. — Przygrywać będzie orkiestra miejscowego pułku piechoty. — Dochód przeznaczony w całości na dokończenie strzelniczy Zw. Strzeleckiego. Wstęp na zabawę 20 gr., dla dzieci 10 gr., losy na loterię tylko po 25 gr.

## Zniwa już na ukończeniu

Zniwa prawie wszędzie są już na ukończeniu. Zboże skoszone i w wielu miejscowościach uprzątnięte z pól w województwach centralnych, zachodnich i południowych. Jeszcze tylko na Kresach Wschodnich, gdzie zboże dojrzewa później — zniwa są w toku.

Prawie wszędzie nadchodzą wiadomości, że plon tegoroczny wypadł nienajgorzej. Narzekają tylko na słomę, która jest krucha, a co najważniejsze — jest jej mało.

W najbliższych dniach już zapewne rolnicy przystąpią do sprężu lnu, lębnu, seradeli i konicyny czerwonej.

## Nadzór nad cenami

### Nowe instrukcje m. spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie, ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności, dostosowane do okresu nowej kampanii rządowej.

Zarządzenie to przewiduje wyznaczenie z urzędu cen na podstawowe artykuły żywności, jak pieczywo żytnie (chleb; pyłowy, sitkowy i razowy) oraz pieczywo wodne z mąki pszennej, z działu zaś artykułów mięsnych: słoniny, boczku, mięsa wieprzowego i wołowego, średniej jakości z dodatką, podrobów (merki, wątróbka, płucka i otoki) i wreszcie kielbas zwykłych, salcesonów i kiszek (oprócz pasztecychów).

Ceny pozostałych wyższych lub mniej powszechnie spożywanych gatunków pie-

## OD ADMINISTRACJI.

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie załatwiej prenumeraty, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni przerwać odbiór i wysyłkę „Gońca Częstochowskiego”.



**Jak chodzić i jeździć w Częstochowie?**

Nowe przepisy ruchu ulicznego w naszym mieście.

Miasto nasze pozostawiało dotychczas wiele do życzenia pod względem ruchu pieszo i kołowego. Każdy chodził sobie, jak mu się podobało, a jeźdźcono również, jak popadło. Zwłaszcza rowerzyści nie stawali się do obowiązujących przepisów, urządzając harce po chodnikach jeżdżąc nieprzeprawioną stroną, bez laterek w nocy itd. To samo można było powiedzieć o różnego gatunku wozach i furmankach. Wjeżdżał sobie taki obywatel ze wsi, czy nawet z miasta, na pierwszą lepszą ulicę i nie zważając na ruch innych pojazdów, wodził swoją furmankę od chodnika do chodnika, jak mu przyszła fantazja, albo stał sobie spokojnie na środku jezdni tamując cały ruch.

Najlepiej stosunkowo zachowywali się automobilści, chociaż i ta dziedziną ruchu kołowego daleka była od doskonałości. Naprzykład te wyścigowe tempa po asfalcie, przeraźliwe, rozdzierające uszy wycie syren, promenydy w kółko po alei jakimi dychawczym i mało wonnym fordkiem czy inną cytrynką. A motocykliści, w farysowym pedzie obwożąc swoje bogdanki po lustrzanej (to niestety tylko licentia poetica) gładzi asfaltu!

Dalej: te „wielkomięskie“ tłumy łażą ce na wszystkie strony bez ladu i skladu, chodnik czy nie chodnik; wystawujące na chodnikach, a nawet na jezdniach grupy, dzieci płaczące się bez opieki i wpadające pod nogi przechodniów a koła wozów i samochodów; te psy, błąkające się samowolnie i bez kagańców — oto był obraz ulicy w 130-tysięcznym mieście.

Ostatnio, co prawda, zmieniło się już nie jedno na lepsze. Wiele jednak pozostaje jeszcze do zrobienia, zanim chociaż w przybliżeniu dorównamy wielkim miastom zachodu. I wiele tymczasem zapewne upły nie tęczywo - wonnej wody w Warcie.

Tymczasem jednak należy wziąć pod uwagę poniższe przepisy i stosować się do nich albowiem, jak nas informuje Starostwo, winni ich przekroczenia pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Oto te przepisy:

Pojazdy konne muszą mieć tabliczki z nazwiskiem właściciela i miejscem zamieszkania;

Ruch kołowy na ulicach winien odbywać się prawą stroną w kierunku jazdy; Na ulicach jednostronnych muszą być ściśle przestrzegane przepisy o ruchu kołowym;

Pojazdom mechanicznym nie wolno jechać w obrębie miasta z otwartymi tłumikami;

Pojazdy mechaniczne nie mogą bez koniecznej potrzeby używać sygnałów alarmowych ani nadużywać sygnałów miejskich;

Rowery i furmanki z chwilą nastania zmroku muszą mieć światło, stałe przymocowane;

Rowerzystom nie wolno jeździć chodnikami ani alejkami dla pieszych, lecz tylko drogami przeznaczonymi dla ruchu kołowego;

Pojazdy mechaniczne nie mogą być używane do spacerów (defilad) po alejach; Właściciele pojazdów nie mogą parkować swoich wozów na głównych ulicach miasta;

Publiczność powinna przechodzić jezdnie drogą najkrótszą, zwracając uwagę na podawane sygnały i usuwając się z drogi; Osobom z dziećmi w wózkach nie wolno chodzić po jezdni;

Ludność winna chodzić po chodnikach prawidłowo (prawą stroną), nie zatrzymywać się i nie tamować ruchu;

Psy wolno wyprowadzać na ulicę tylko w kagańcach i na smyczy.

**Z Sądu Okręgowego**

Za nieumyślne spowodowanie kaleczenia dziecka.

Sąd Okręgowy rozpoznawał wczoraj sprawę mieszkanców wsi Iwanowice, gm. Opatów, braci Walentego i Antoniego Klinginbergów, oskarżonych z art. 235 § 2 K. K. o nieumyślne spowodowanie kalectwa 5-letniego Rysia, syna Stefana Piskuly. Mianowicie w dniu 5 listopada ub. roku Ludwik Piskula, stryj okaleczonego malca, wynajął Klinginbergów do wykopania rosnącej obok domu ogromnej, starej topoli. Oskarżeni obkopali drzewo naokoło i uwiązali do niego linę, celem obalenia go. Dokonawszy tego, udali się na podwieczorek. Tymczasem koło skazanej na zagładę topoli zebrali się dzieci, hustając się na linie i ciągnąc nieogladnie. I w pewnej chwili nastąpiła katastrofa. Topola sta-

ruszka runęła, przygniatając stopę małemu Rysiowi, tak, że musiano mu ją amputować.

Sąd, uwzględniając wszystkie okoliczności, skazał podsądnych po 6 miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg 3-ch lat.

— **Nieostrożny automobilista.** W dniu 30 ub. m. na ul. Al. Wolności róg Kopernika, szofer Kowalczyk Kazimierz, zam. przy ul. Curie Skłodowskiej, wskutek nieostrożnej jazdy najechał samochodem na jadącego rowerem w przeciwnym kierunku Koniarskiego Edwarda. Łokietka 60, któremu uszkodził rower i spowodował lekkie uszkodzenie ciała.

**Sto koszul, welony ślubne i t. p. lupem wlamywachy.**

W tych dniach w godzinach nocnych nieznanymi sprawcami wzięto do składu galanteryjnego Urbach Szai w Lututowie, zabierając większą ilość towarów galanteryjnych w postaci około 100 par koszul i innej bielizny męskiej, 5 tuzinów krawatów, 6 welonów ślubnych, swetry, pończochy i t. p. ogólnej wartości około 1.000 zł.

**Krecia robota niemiecka**

Do jakiej zuchwałości dochodzi w swej robocie na terenie Polski wroga propagandy, świadczy kolportowana ostatnio na Śląsku prowokacyjna ulotka treści następującej:

„Dawnie, gdy w obiegu były marki, to żyliśmy, jak kanarki; a potem tysiące, to skakałymi, jak zające, a w końcu, gdy miliony, to żyliśmy, jak barony; a gdy zaprowadzono złoły, to cały naród jest bez roboty. A zatem prosimy Chrystusa Pana, abymy się dostali jak narychleli do Germana; bo, gdy pozdrawialiśmy „Guten Morgen, mein Herr“, to było wzdychaniem „mehrr“, a gdy dziś pozdrawiamy „Dzień dobry, moi panie“, to idzie w całej Polsce oplakanie.”

Powyższa ulotka, organizowanie spisków irredentystycznych na Śląsku (N. S. D. A. B., „Schwarz Hand“, „Wanderbund“) i na Pomorzu (nielegalny „obóz pracy w Keskowie“), publikowanie w języku polskim książek, skierowanych przeciwko podstawowym elementom naszego bytu państwowego („K. Gilwicki“ — Wywłaszczenie niemieckich posiadłości kolonialnych), werbowanie młodzieży w wieku przedpoborowym z ograniczenia polsko - niemieckiego — to są wszystko (wzięte zresztą tylko z brzoza) przejawy dobrze zorganizowanej roboty antypolskiej, mającej na oku systematyczne podważanie siły naszej państwowości na zachodzie kraju. Tego rodzaju akcją należą się przeciwstawić w sposób zdecydowany i męski, by nasza miękkość w działaniu nie była nam poczytana za słabość.

**Kino „Luna“** Dziś pocz. o godz. 3-jej w niedziel. 1 sierpnia o 12.30  
Dziś w niedzielę 1 sierpnia poraz ostatni!  
**POŚWIĘCENIE**  
Nad program: komedia z humorem i sensacją  
**WESOŁY DONŻUAN**  
w rol. głównych: Myrna Loy i Robert Montgomery  
W niedzielę, 1 sierpnia o g. 12.30 PORANEK z powyższych filmów. Ceny miejsc porankowe

**Kronika sportowa**

Z Częst. Tow. Cyklistów.  
Dziś, w niedzielę, T.C.T. organizuje wycieczkę kolarską do Praszki. Zbiórka uczestników o godz. 4 m. 45, ul. Najśw. Maryi Panny nr. 24.

**Jakie boje czekają jeszcze „Brygadę“ przed wejściem do Ligi?**

Dziś, w niedzielę „Brygada“ rozegra mecz o wejście do Ligi z krakowskim Podgórzem. Mecz odbędzie się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, ul. Pułaskiego nr. 2, o godzinie 17-jej.  
W następną niedzielę, t.j. dnia 8 sierpnia r.b. „Brygada“ również na własnym boisku rozegra mecz z „Naprzodem“.  
O ile by z tych zawodów „Brygada“ wyszła zwycięsko — czekają ją jeszcze trudne boje, a mianowicie dnia 15 sierpnia w Rzeszowie z tamtejszą „Resovią“, a następnie dnia 22 sierpnia r.b. w Wilnie z K. S. „Smigły“ i wreszcie prawdopodobnie 29 sierpnia w Warszawie z P.S. „Polonia“.  
— Rewanżowe mecze oczywiście odbyły się w Częstochowie.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**700 OFIAR W TIEN TSINIE.**  
Tien Tsin. 31.7. — Wskutek bombardowania z samolotów japońskich zginęło tu około 700 osób cywilnych.

**Walki na ulicach Pekinu**

Szanhaj. 31.7. — Na ulicach Pekinu toczą się ujarczki. Miasto jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska japońskie. W okolicy północno - zachodniej skoncentrowane są zmolozowane kolumny i 20 samolotów japońskich, które wydłubowały w pobliżu letniego pałacu. Przez zdobycie miejscowości Taku uzyskali Japończycy możliwość wykonywania kontroli nad wszystkimi punktami strategicznymi od Pekinu aż do morza. Znaczną część 29 armii wycofała się na południe, w kierunku Pao-Tung-Fu. Władze chińskie twierdzą, że armia ta zostanie zreorganizowana.  
**TIENSIN NADAL POD OBRZASTEM**  
Szanhaj. 31.7. — Z Tientsinu donoszą, że nadal trwa tam strzelanina. Lotnictwo japońskie zbombardowało szereg gmachów w dzielnicy chińskiej. Artyleria japońska ostrzeliwyła uniwersytet na przedmieściu Nanki, opuszczony przez studentów jeszcze wczoraj. Jeden z posród samolotów japońskich spadł w płomieniach w pobliżu lotniska. Załoga poniosła śmierć.

**KS. ALBERT HABSBUERG RANNY W KATASTROFIE SAMOLOTU.**

Rio Parana. 31.7. — W drodze do Rio Parana spadł wielki, brazylijski samolot komunikacyjny. Wśród rannych znajduje się ks. Albert Habsburg.

**W Białogrodzie panuje spokój**

Białogród. 31.7. — Agencja Avala donosi: Po zakończeniu uroczystości związanych z pogrzebem patriarchy Barnaby, miasto przybrało swój zwykły wygląd. W całym kraju panuje absolutny spokój i usiłowania pewnych kół do posługiwania się

Kościółem, dla osiągnięcia swych celów politycznych w pełni zawiodły.

**4 OKRETY NIEMIECKIE ZATRZYMANE.**

Oslo. 31.7. — Do wybrzeża norweskich w porcie Bergen zbliżyły się bez pozwolenia cztery niemieckie połowiacze min. Okrety te zostały zatrzymane, o czym powiadomiono Berlin.

**ARESZTOWANIE SOCJALISTÓW.**

Ryga. 31.1. — W związku ze strajkiem rolnym aresztowano 20-tu socjalistów lotewskich, m. in. przywódcę frakcji parlamentarnej Ruzewicza.

**Księstwo Kentu PRZYBYLI DO KATOWIC.**

Katowice. 31.7. — Wczoraj w piątek o godz. 22-jej przez punkt graniczny w Łagiewnikach przejechał samochodem książę Kentu wraz z małżonką. Książę prowadził auto osobiście. Od granicy towarzyszył księstwu hr. Koziell - Poplewski. Wróćcie goście królewscy przybyli do Katowic. **WYJAZD PREZYDENTA CALONDERA**

Katowice. 31.7. — Dziś opuszcza ostatnie Górną Śląsk przez komisję mieszaną dla spraw Górnego Śląska Calonder. Oficjalne uroczystości pożegnalne odbyły się już dawniej, a dziś w godzinach popołudniowych p. Calonder pożegna się z innymi z członkami komisji i pracownikami. **NUMERUS CLAUSUS W KAPELISKU**

Katowice. 31.7. — Wobec skarg publiczności zarząd kapeliśka wzorowego wydzielił specjalną jaznę dla osób o odrażającym wyglądzie, obfitym zarostwie i kalek. Przeciw temu zarządzeniu ostro zaprotęstowali przedstawiciele mniejszości żydowskiej w Katowicach.

— **Nocne dyżury aptek:**  
W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, p. Zielińskiego — na Zawodziu.

**KINO „EDEN“** I-sza Aleja Nr. 12.  
Dziś! Jedno z najcenniejszych dzieł teatralnej produkcji filmowej Dziś!  
**PRZERWANA PIESŃ** w rolach głównych: słynny **AL. JOLSON** oraz fenomenalna nowa 6-ćcio letnia gwiazda ekranu **SYBIL JASON**.  
Początek seansów: w sobotę o g. 4 m. 30, w niedzielę o g. 3 m. 30, ostatni seans o g. 10 wiecz.  
Uwaga! Na żądanie wielu osób w niedzielę 1 sierpnia dajemy poranek z filmu: **„Sen nocy letniej“** Ceny miejsc porankowe

**Powiatowe święto Wychow. Fizycz. i Przysposob. Wokowskiego.**

odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1937 r. w wsi Bargły, gm. Poczesna o następującym programie: godz. 7—10 eliminacja wszystkich konkurencyj, prócz kajakowej, g. 10 - 10.30 — zjazd organiz., stowarzyszc. oraz gości na placu Straży Pożarnej w m. Poczesna, g. 10.30—10.45 raport. powitanie władz i gości, g. 10.45—11 odmarsz do miejscowego kościoła, g. 11—12.20 nabożeństwo, g. 12.20—14 defilada w m. Poczesna przemarsz do m. Bargły i obiad, g. 14—18-ta zawody finałowe o mistrzostwo powiatu z wszystkich konkurencyj, jak: — strzelanie zespołowe (zespół z 3 zawodników), — strzelanie indywidualne, (do konkurencyj strzeleckiej dopuszczeni tylko za wrodni w wieku przedpoborowym. Po zawodach odbędą się strzelania poza konkursem dla wszystkich chętnych widzów), — siatkówka — koszykowna, — bieg 100 m., — bieg 1500 mtr., — skok w dal, — skok w wyż., — rzut granatem, — regaty kajakowe na trasie 1000 mtr. po raz pierwszy na terenie powiatu, między mostem na pldn. - wach, od m. Poczesna — a mostem leżącym na drodze z m. Bargły do m. Borek, na rzecz Warcie, pojedynczo i w zespole po 3 zawodników, g. 18—18.45 zakończenie zawodów i wręczenie nagród zwyciężcom zespołom oraz zawodnikom, g. 18.45 zabawa ludowa. Bufet na miejscu. Orkiestra wojskowa.

Jako nagrody przewidziano: figury brązowe na marmurze plakiety brązowe, kostiumy sportowe i pantofle, zegarki na rękę, kajak jedno i dwuosobowe, żetony: złote, srebrne, brązowe i dyplomy.  
Udział w zawodach mogą wziąć ci, którzy należą do stowarzyszeń w.f. względnie do oddziałów w. f. i p. w. zgłoszonych w roku szkolnym 1936/37 w Komendzie pow. w.f. i p.w. w Częstochowie, gmach Starostwa, ul. Sobieskiego 5, pokój 222—22.

Nie dotyczy to konkurencyj kajakowej, do której mogą stanąć zawodnicy stowarzyszeń i niestowarzyszeń z miasta i powiatu.

Zgłoszenia zawierające: 1) Lp., 2) nazwisko i imię 3) stopień organizacyjny 4) o ile posiada, 4) datę urodzenia, 5) stosunek do wojska: przedpoborowy, rezerwista itp., 6) przynależność do stowarzysze-

nia, organizacji — nazwa — o ile należy, przesyłać do kierownika Szkoły Powszechnej p. A. Janika w Bargłach, poczta Kamienna Polska, pow. Częstochowski, do dnia 4 sierpnia r.b.

Zawodnicy winni zabrać ze sobą przybory do jedzenia i ubiór lekkoatletyczny. Wyżywienie na miejscu dla zawodników, bezpłatnie. Zamieszkujący na terenie powiatu w odległości ponad 3 kilometrów od miejsca zawodów mogą zgłosić swoje przybycie do Bargli w dniu 7-go sierpnia do godz. 20. Otrzymają gorącą kawę. Pomieszczenie w Szkole Powszechnej.

**Listy do Redakcji**

**Przebudowa cmentarza św. Zygmunta.**  
Szanowny Panie Redaktorze!

Racz zamieścić, Sz. Panie Redaktorze, w swym poczytnym piśmie tych kilka uwag o przebudowie cmentarza kościoła św. Zygmunta.

Kościół św. Zygmunta od dawna otoczony był cmentarzem grzebalnym. — I oto teraz, gdy zostały zburzone stare mury i kopane są fundamenty pod nowe, mniejsze, można być świadkiem scen rzązących sumieniem katolika. Dnia dzisiejszego byłem świadkiem takiej sceny: kilku robotników, zajętych przy kopaniu fundamentów, za każdym wyjęciem łopaty wyciągało czaszki, piszczałki i inne części szkieletu ludzkich. I właśnie ci robotnicy pozwolili sobie na rubaszne żarty. Jak przy jakiej zabawie, kopali nogami czaszki i kości. Mało tego, jeden z robotników usiłował włożyć drugiemu na głowę przepołowioną czaszkę, ten obrażony cisnął ją na ulicę pod nogi żydowi. Oczywiście żydzi śmiali się z gojów, którzy nie umieją uszanować prochów swych ojców. Kogo w tym wypadku winić? Samych robotników, czy ich nadzór?

Proszę więc w imieniu Zawodźcian te czynniki nadzorcze, aby przypilnowały robotników i abyśmy więcej na takie przykre wybryki patrzeć nie potrzebowali.  
Pozostaje z poważaniem **W. Maczka.**



### MEBLE

najkrzyńszniejsze źródło tylko w firmie  
**ADAM GLIŃSKI**  
Aleja 12. — 50 lat eżdz i zaufania! 2147

**AKUSZERKA**  
II Gazi z długoletnią praktyką Kliniki Poznańskiej przyjmując zamówienia prywatnie i Ubezpiep. Spot. Udziela porad. — Niezamożnym ustępstwa ul. Dąbrowskiego nr. 30.

### Szatnia do wydzierżawienia

Informacje w sekretariacie Teatru Kameralnego od godz. 17-iej do 18-iej.

### PLAC

z budynkiem fabrycznym w okolicy Al. Kosciuszki do sprzedania. Wiadomość u dorozcy: Aleja Kosciuszki nr. 16.

**2 KOTŁY PAROWE** z armaturą do sprzedania. Informacji udziela: Towarzystwo Kredytowe Miasta Częstochowskiego ul. 8. 0900

### Jaskrów Kawiarnia

zaprasza na popołudniowy dancing dziś, w sobotę i w niedzielę. Komunikacja autobusem 6 razy dziennie.

### MIESZKANIE

3-pokojowe z wygodami w nowym domu ul. Śląska nr. 25 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

### POKÓJ

przy rodzinie, z wygodami, z utrzymaniem lub bez, wynajem od 1-go sierpnia. Focha nr. 71.

### MILY POKÓJ

niekierujący poszukiwani w najlepszych. Najchętniej z pianinem. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Dom kulturalny”. 2031

### HURTOWNIA

Kolonialna Jana Walaszki, Kolonia Nowy Rynek 12, skupuje worki cukrowe, jęczmień, po cenie 1.— zł.

### DO SPRZEDANIA

dom ze sklepem i plac pod budowę, ul. Srebrna nr. 52 — gospodarz.

### DUŻY DOM

na dwie ulice sprzedam tanio. Wieluńska nr. 16.

### Wapno

jasnowane stare sprzedaje z dostawą lub na miejscu A. Markowski, Ziola nr. 46, Zawodzie. 2442

### POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 50/52 m. 3. 2522

### Ziola

leczenia na wszelkie choroby. Jasnogórska 38 Jasnów. 1133

### Piękne, tanie

dwa pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia, zaraz Sobieskiego nr. 84

### AKUSZERKA

M. Kolańczyk udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. II Aleja 23.

### BUDKA

spoczywa do sprzedania. Stradom, ul. Batoro nr. 33. 2624

### DOMEK

nowy, murywany, ogród do sprzedania. Lisinieć, ul. Lubelska nr. 15/17.

### DOM

z placem do sprzedania. Wiadomość ul. Narutowicza nr. 58, J. Malek.

### DOM

ze sklepem, 4 ubikacje, nadający się na każdy interes. do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Kłobucko, ul. Wieluńska nr. 34. — Cena 2.800 zł.

### DYPLOMATY W DUTYM WYBORZE DO NABYCIA

w Kolejarstwie i Sklepie „GONCA”

### DO SPRZEDANIA

dom nowy z ogrodem, tano, tylko w firmie. Zawodzie, ul. Wspólna nr. 27, blisko Rynek. 2626

### Schody

żelazne, kręcone długości 3,60, potrzebne, ul. św. Kazimierza nr. 14, Małec. 2053

### POKÓJ

pojedynczy, z wodą, do wynajęcia, dla bezdzietnych, Mickiewicza 83.

### Do wynajęcia

od 1 IX mieszkanie 2 — 3-pokojowe, nowy dom, pełny komfort, boiery, parkiet, ul. Dąbrowskiego nr. 27, blisko poczty.

### POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia. Okólna nr. 88. 2048

### Dewocyjny sklep

do sprzedania. Kordeckiego nr. 23, Trzciniński.

### DO SPRZEDANIA

ogród z domkiem, tamże i plac, Jurzyk, Lisinieć, ul. Lwowska 42.

### DO SPRZEDANIA

dom z ogrodem, ul. Botaniczna nr. 16.

### DO WYNAJĘCIA

duża sala po szkole i pokój poidejczy przy ul. Wreżyckiej nr. 98. Wład. Dąbrowskiego 23.

### DUŻY WYBÓR!

Ponoczek, skarpet, płócien, bielizny damskiej, oraz resztek na suknie i bluzki, najtaniej w firmie chrześcijańskiej. — Aleja 71, lewa oficyna, parter. 2049

### KUCHARZ-cukiernik

sila pierwszorzędna — uczezy, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Swiadczy i liczne referencje na zadanie. Dąbrowskiego nr. 11 m. 23. 2630

### SKLEP

spoczywa sprzedam tanio z powodu wyjazdu, ul. Głogera nr. 9/11.

### MORGA ZIEMI

blisko Jasnogórskiej i sklep spoczywa — do sprzedania, ul. Kordeckiego nr. 20, sklep, 2060

### OBIADY

domowe z absolutnie świeżych produktów, a więc smacznie i zdrowo, zł. 1,20, ul. 3-go Maja nr. 12 m. 2. 2613

### OSTRZEGAMY

Panią Puchniarską Helene od tej synów, zamieszkałych przy ulicy Smiańskich 16, że jeżeli nie zaprzestaną rzucić oszczerstw na moją cześć i dom, skieruję sprawę na drogę sądową. — J. L. Madejski, ul. Mickiewicza nr. 52.

### PIEKARZ-CUKIERNIK

z dyplomem, kartą rzemieślniczą, wymagania skromne, szuka pracy. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Piekarz”.

### PLAC-OGRÓD

do sprzedania. Kościelnik nr. 5, sklep. 2036

### PLAC

do sprzedania przy fabryce Gnaszyn. Wład. Lisinieć ul. Dobrzyńska nr. 28, Kygier. 2625

### PLACE

frontowe do sprzedania. Ziola nr. 166, Bryndziel.

### POKÓJ

umeblowany dla pani, lub panienki do wynajęcia, ulica Raclawicka nr. 22 m. 3. 2045

### POKÓJ

umeblowany duży, słoneczny, z niekierującymi wycieczkami, z wygodami, w nowym domu do wynajęcia od zaraz. Jasnogórska 50/52, Mielna.

### DWA POKOJE

z kuchnią do wynajęcia, ul. św. Kazimierza 17

### POKÓJ

umeblowany wynajme. Waszyngtona 28 m. 3.

### POSZUKUJE

koncesji na wyszynk. — Wiadom. Grand - Cafe, ul. Piłsudskiego nr. 1.

### POTRZEBNA

dochodząca służąca od zaraz. Dąbrowskiego 21, gospodyn. 2040

### POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem i używalnością łazienki do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 32 m. 9. 2622

### TRZY POKOJE,

dwa pokoje, jeden pokój z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ulica Dąbrowskiego nr. 21.

### SKLEP

spoczywa z mieszkaniem do sprzedania — z powodu wyjazdu w Olszynie, Nowak. 2034

### SKLEP

spoczywa pod Jasną Górą do sprzedania. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „2611”.

### SPRZEDAM

dom z placem w niskiej cenie ul. Okólna nr. 131.

### SPRZEDAM

tremo, siód, szafę i inne rzeczy z powodu wyjazdu. Wiadomość Jasnogórska nr. 55 m. 8. 2043

### UPRASZA SIĘ

o zwrot teckiz, pozostawionej na ulicy 606 Olszyniejskiej i Strażackiej z różnymi dowodami i kartą rzemieślniczą za wynagrodzeniem zł. 15 do Sklepu „Gońca” lub Kaczorowska nr. 35/39, Tomasz Hubka. 2041

### WYDZIERZAWIĘ

ogród owocowo-warzywny na kilka lat. Ogrodowa nr. 53. 2432

### ZGUBIONO

portfel, zawierający dowód osobisty, wydany przez gminę Opatów na nazwisko Mrówiec Antoni oraz dowód konia. Znalazcę proszę o zwrot do Komisariatu P. P. w Częstochowie, lub Waleńców, gm. Opatów, Mrówiec. 2042

### MASYŻNE

Singera masaż dla krawca lub kamasznika — sprzedam, ul. św. Barbary nr. 56, Kurek. 2641

### DO WYNAJĘCIA

pięć pokoi z kuchnią, z wygodami, na piętrze, od 1-go września. III-cia Aleja nr. 55. 2055

### DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, ul. Dąbrowskiego nr. 8.

### POKÓJ

umeblowany, dwa i trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 15 m. 5. 2642

### DOM

w dobrym punkcie — 8 mieszkań, z półmorgowym placem do sprzedania. Wiadomość Stradom, Sabinowska 29, godz. od 4 — 7 wiecz.

### DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią i wygodami, Kiedrzyńska nr. 1/5. 2636

### DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wygodami. Kiliński go nr. 45. 2635

### DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wygodami. Jasnogórska nr. 55. Wiadomość u dorozcy. 2641

### DZIEWCZYNA

przychodząca potrzebna zaraz. Sztydłowska, ul. P. Maryi nr. 53, I piętro.

### POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia ul. Focha nr. 68. 2059

### DOM

do sprzedania. Zawodzie ul. Podwójna nr. 13. 2640

### DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią, z wygodami. Kiedrzyńska nr. 1/5. 2636

### DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wygodami. Kiliński go nr. 45. 2635

### DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje z kuchnią, z wygodami. Jasnogórska nr. 55. Wiadomość u dorozcy. 2641

### KUPIĘ

urządzenie sklepowe. — Wiadomość ul. Narutowicza nr. 58. — Henryk Szmulka. 2070

### POSZUKUJE

wspólnika (ewentualnie współzłożki) do dobrze prosperującego interesu w Alei, z gotówką 2000 — 3000 zł. Wiadomość Starkiewicz, Wilsontna 34.

### POTRZEBNY

agent pieszy i przedstawiciel do lurgonu, z kacią, do wytwórni cukrowej i czekolady Czesława Jegiera na Stradomiu, ul. Leszka Białego nr. 6. 2067

### SPRZEDAM

psy 2-miesięczne, Bernardyńczy, cena do umowy. Adres Piotr Kidawa Wojasławice, poczta Koziogłowy. 2064

### CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP

porcelany, szkła, fajansu oraz szkła okiennego

### Z. KRAWCZYK CZĘSTOCHOWA.

UL. NARUTOWICZA 1  
Hurt i detal. Ceny załżone

### SPRZEDAM

trzydzieści morgów gruntów rolnych pod samą Częstochową całość lub częściowo. Wiadomość Wieluńska nr. 11. 2052

### SPRZEDAM

kontuar, ul. Warszawskiej nr. 133. 2639

### SPRZEDAM

plac z drzewiną owocową. Wiadomość Kilińskiego nr. 72. — sklep.

### UNIĘWAGNIAM

weskoła na sumę zł. 300, podstępnie wzięte przez Józefa Jędrzejewskiego i przywłaszczona przez Stanisława Jędrzejewskiego z wystawienia Franciszka Jędrzejewskiego. 2054

### WYGODNY

lokal sklepowy nadający się na rzemieźniczo, skład pieczywa lub fryzjerznie. Aleja Kosciuszki nr. 16.

### WYJEZDZAJĄC

sprzedam meble z mieszkania: patelnię, zegarek ręczny, maszynę Singera i jesionkę damską. Aleja Wolności 43 m. 10.

### ZGUBIONO

dowód osobisty, wydany przez miasto Pzydry na imię Irena Malczewska. Proszę o zwrot do Sklepu „Gońca” za nagrodą.

### DOM

w dobrym punkcie — 8 mieszkań, z półmorgowym placem do sprzedania. Wiadomość Stradom, Sabinowska 29, godz. od 4 — 7 wiecz.

### DO SPRZEDANIA

sklep spoczywa z towarem z powodu choroby. — Punkt fabryczny, Wiadom. w „Renomie”. 2073

### DO SPRZEDANIA

plac przy ul. Pulaskiego, Krasieńskiego. Wiadomość ul. 7-miu Kamienicy, gospodarz. 2073

### OKAZYJNIE

kredeś nowoczesny biały, wieszaki, szafeczki nocne, używane, sprzedam. Kościuszki nr. 7, stolarz — w podwórzu.

### KUPIĘ

urządzenie sklepowe. — Wiadomość ul. Narutowicza nr. 58. — Henryk Szmulka. 2070

### POSZUKUJE

wspólnika (ewentualnie współzłożki) do dobrze prosperującego interesu w Alei, z gotówką 2000 — 3000 zł. Wiadomość Starkiewicz, Wilsontna 34.

### POTRZEBNY

agent pieszy i przedstawiciel do lurgonu, z kacią, do wytwórni cukrowej i czekolady Czesława Jegiera na Stradomiu, ul. Leszka Białego nr. 6. 2067

### SPRZEDAM

psy 2-miesięczne, Bernardyńczy, cena do umowy. Adres Piotr Kidawa Wojasławice, poczta Koziogłowy. 2064

### CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP

porcelany, szkła, fajansu oraz szkła okiennego

### Z. KRAWCZYK CZĘSTOCHOWA.

UL. NARUTOWICZA 1  
Hurt i detal. Ceny załżone

### SPRZEDAM

trzydzieści morgów gruntów rolnych pod samą Częstochową całość lub częściowo. Wiadomość Wieluńska nr. 11. 2052

### SPRZEDAM

kontuar, ul. Warszawskiej nr. 133. 2639

### SPRZEDAM

plac z drzewiną owocową. Wiadomość Kilińskiego nr. 72. — sklep.

### UNIĘWAGNIAM

weskoła na sumę zł. 300, podstępnie wzięte przez Józefa Jędrzejewskiego i przywłaszczona przez Stanisława Jędrzejewskiego z wystawienia Franciszka Jędrzejewskiego. 2054

### WYGODNY

lokal sklepowy nadający się na rzemieźniczo, skład pieczywa lub fryzjerznie. Aleja Kosciuszki nr. 16.

### WYJEZDZAJĄC

sprzedam meble z mieszkania: patelnię, zegarek ręczny, maszynę Singera i jesionkę damską. Aleja Wolności 43 m. 10.

### ZGUBIONO

dowód osobisty, wydany przez miasto Pzydry na imię Irena Malczewska. Proszę o zwrot do Sklepu „Gońca” za nagrodą.

### DOM

w dobrym punkcie — 8 mieszkań, z półmorgowym placem do sprzedania. Wiadomość Stradom, Sabinowska 29, godz. od 4 — 7 wiecz.

### DO SPRZEDANIA

sklep spoczywa z towarem z powodu choroby. — Punkt fabryczny, Wiadom. w „Renomie”. 2073

### DO SPRZEDANIA

plac przy ul. Pulaskiego, Krasieńskiego. Wiadomość ul. 7-miu Kamienicy, gospodarz. 2073

### OKAZYJNIE

kredeś nowoczesny biały, wieszaki, szafeczki nocne, używane, sprzedam. Kościuszki nr. 7, stolarz — w podwórzu.

### Zdobędzie

pani niezależność i dobrobyt dla siebie i rodziny — po ukończeniu nauki w Farbiarni Chemicznej Pralni „Jadwiga”, Katedralna nr. 4.

### OKNA,

balkony lutynowe okazynie do sprzedania — ul. Waszyngtona nr. 51.

### POJEDYŃCZE

mieszkanie do wynajęcia. Kiedrzyńska nr. 7.

### SKLEP

spoczywa do sprzedania. Warszawska nr. 47.

### SPRZEDAM

dom z ogrodem obok Koszar Zawady. Wodziec nr. 85. 2652

### MIESZKANIA

do wynajęcia, ul. Sobieskiego nr. 44. Dorozczyński wskazuje. Zgłaszać się Skład apteczny, Bór 11.

### SKLEP

spoczy

## Solidarność ludu wlejskiego

Jak donosi organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar”, po aresztowaniu braci Nojków, uczestników kursu ludowego w Konopnicy, pow. łukowskiego, do starego Nojki, długoletniego działacza ludowego, zeszło się aż 218 chłopów okolicznych, którzy przybyli wraz z odbieraczami, by staremu ojcu zastąpić uwieczonych synów. Żyto ścięto w dwie godziny (30 morgów), poczem odśpiewano hymn ludowy i spożyto skromny posiłek.

Ta solidarność ludowa wywołała wszędzie wielkie wrażenie i przysporzyła ruchowi ludowemu nowych zwolenników.

## Z KRAJU

(—) **Dobre urodzaje na Wołyniu.** Na rynku wołyńskim pojawiły się już zboża z tegorocznych zbiorów. Urodzaj w tym roku jest na Wołyniu bardzo dobry i dlatego też może Wołyni eksportować żyto i pszenicę do innych części Polski. Z Równego zaczynają już masowo wywozić zboże do województwa wileńskiego, nowogrodzkiego, części poleskiego oraz do województwa łódzkiego. Z Łucka natomiast barkami przez Styr do Pińska wywożą zboże do całego województwa poleskiego. Ceny na rynku rówieńskim są następujące: metr żyta 18.50 zł., za 1 mtr. pszenicy płaca 20 zł.

(—) **Maliny obrodziły niezwykle na Kaszubach.** W tym roku nadzwyczajnie obrodziły na Kaszubach maliny. Zauważyć się daje na rynkach miast wybrzeża i Kaszub nadmiar tego produktu. Litr malin kosztuje przeciętnie 40 groszy w defalu — w hurcie 25 gr. za 1 kg.

(—) **W Piotrkowicach zapada się pole orne.** W Piotrkowicach pod Katowicami wciąż jeszcze pracują tak zwane bieda-szybiki, które przyczyniają się do zapadania się ziemi ornej w wielu miejscach. Miejsceowa ludność, a zwłaszcza poszkodowany rolnik, Michał Gerlotka, wystąpił do władz z prośbą o zapobieżenie dalszemu podkopowywaniu gruntów.

## Jak żydzi kupują

towar u chrześcijan?

O metodach żydów w Krynicy, którzy, co się rzadko zdarza, kupią czasem coś u chrześcijan, pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”:

Elegancko ubrana żydówka kupuje u wlejskiej kobiety jajka; wybiera sobie co większe i pakuje do swojej torby. — Wreszcie płaci za 7 sztuk. Sprzedająca chrześcijanka w krzyk, bo twierdzi, że żydówka wzięła jej 9 sztuk. Żydówka „kulturalnie” się oburza: Skądże ży-

wu? Co takiego? Taka bezczelność? — Ale chrześcijanka energicznie dobiera się do torby żydówki i wyłącza z niej 9 jajek. — Patrzyły na to dwie panie z Wielkopolski.

Inny przykład: żyd kupuje koguta u chrześcijanki; bierze koguta najładniejszego pod pachę, rzuca kobiecie złotych i ucieka. Trzeba go gonić, łapać, kląć się z nim... Albo jeszcze jeden przykład: żydówka ma zapłacić za jagody 65 groszy, płaci tylko 60 groszy. Gdy się chrześcijanka upomina o owe 5 groszy, wtedy słyszy taką odpowiedź: „To wyście dziadówki? To wam chodzi o głupie 5 groszy?” — I tych 5 groszy żydówka dopłacić nie chce.

Sprawa drobna, ale jak bardzo charakterystyczna.

## Co oświadczył żydom prem. Składkowski

W SPRAWIE „GHETTA” NA JARMARKACH?

Za przykładem Kalisza, w którym po raz pierwszy straganiarze polscy zastąpili podział rynku targowego na część polską, na której odbywał się handel chrześcijański, i na część żydowską ze straganami kupców żydowskich, poszło wiele miast w Polsce. Ta metoda walki z handlem żydowskim nie ma w sobie nic nielegalnego i dlatego zarówno policja, jak i władze administracyjne, nie mogły przeszkodzić akcji handlarzy polskich, mimo interwencji kupiectwa żydowskiego.

Dotychczas na targach, zajmowano miejsca według zwyczajów — kto pierwszy, ten lepszy. Straganiarze polscy wykorzystali to w ten sposób, że zajmowali miejsca już w nocy, a kiedy żydzi przybywali nad ranem, straganiarze polscy stanowią zwartą grupę odznaczającą się wyraźnie dla klientów chrześcijańskich, wymagającą bezsensu nocy w oczekiwaniu na targ, stała się bardzo groźna dla handlu żydowskiego. Uświadomienie wśród przybywających na jarmark mieszkańców wsi rosło z każdym dniem także chłopów kupowali tylko w polskiej części targu. Interesy straganiarzy żydowskich zaczęły iść coraz gorzej. System ten zaczął szybko ograniczać wszystkie targowiska w h. Kongresówce.

Żydzi przerażeni rezultatami akcji handlu polskiego, widząc, że interwencja u miejscowych władz nie pomaga, postawili na nogi swoje organizacje kupieckie, które właśnie zwróciły się w tych dniach z memoriałem do ministra spraw wewnętrznych, p. prem. Składkowskiego.

Prawa żydowska pisze o rezultatach

## Awantura w willi Kiepury

Z Krynicy donoszą: W willi „Patria” należącej do Jana Kiepury w Krynicy, odbyły się wybory królowej piękności, „Miss zdrowiska Krynica”. Większością głosów wybrano p. Janinę Kiepińską z Krakowa.

Wybór ten wywołał sprzeciw ze strony zwolenników innej kandydatki. Ktoś puścił pogłoskę, że nowa królowa piękności jest żydówką. Wynikiem większa awantura, rozległy się okrzyki protestacyjne. Bał szokowo zakończono.

Wyborów nie zmieniono, ponieważ okazywało się, że zarzuty co do żydowskiego pochodzenia kandydatki były niesłuszne. „Miss Krynica” bowiem w pełni wykazała swą polskość.

tej akcji, co następuje:

„Jak się okazuje w powyższej sprawie interweniował również p. poseł dr. Sommersztejn, u p. Premiera gen. Składkowskiego.

Poseł Sommersztejn wskazał na to, że przykład kaliski ma już wielu naśladowców i że bezkarnością za wypadki kaliskie ośmiela antysemitów i w innych miastach.

W odpowiedzi na interwencję p. Premiera oświadczył, że nie dopuści do „ghetta” na rynkach i jarmarkach. Magistrat w Kaliszu będzie rozdzielał sklepy i stragany według kolejności zgłoszonych podań. P. Premier zapewnił również, że podjęte będą wszelkie kroki przeciwko pikietom przy sklepach żydowskich i przeciwko wszelkim próbom terroryzowania chrześcijańskich kupujących u żydów.”

Jednocześnie żydowska agencja telegraficzna donosi:

„Sekretariat żydowskiego Koła Parlamentarnego komunikuje w związku z usunięciem straganiarzy żydowskich w Kaliszu, że poseł dr. Sommersztejn interweniował w piątek u p. wiceministra spraw wewnętrznych Paciorkowskiego.”

Ponieważ sprawa posiada charakter zasadniczy, należy oczekiwać oficjalnego oświadczenia min. spraw wewnętrznych, albowiem to, co podają źródła żydowskie, wydaje się nieprawdopodobne.

Jeżeliby jednak podział rynku miał być dokonywany według kolejności zgłoszeń, zawsze będzie możliwość zgłaszania stoisk polskich zwartą grupą. Wymaga to tylko sprężystej organizacji wśród straganiarzy polskich.

(—) **70-letnia staruszka zabiła sparaliżowaną.** Z Kółomyi donoszą: Niedzielną sprawą była przedmiotem rozprawy karnej przed sądem okr. w Kółomyi. Na ławie oskarżonych zasiadła 70-letnia staruszka, Paulina Sadowińska, oskarżona o... zabójstwo. Oskarżona przebywała w miejskim domu starców w Kółomyi i miała powierzona opiekę nad sparaliżowaną i ułomną Anną Bijawską.

Sadowińska spała obok łózka Bijawskiej, ale zamiast się nią opiekować, dotknęła ją i nie udzielała jej potrzebnej pomocy. Nieszczęśliwa istota przykryta była ściekami pochodzącymi od razów, zadanych przez okrutną opiekunkę. W marcu tego roku, pewnej nocy prosila sparaliżowaną o trochę mleka. Sadowińska wówczas chwyciła rondel żelazny i uderzyła ją dwa razy po głowie. Razy były tak silne, że nieszczęśliwa kobieta zmarła nazajutrz.

Na rozprawie staruszka tłumaczyła się, że ofiara jej była bardzo dokuczliwa, że wylewała mleko i zamieczywała łóżko, co skłaniało ją do bicia nieszczęśliwej istoty. Oskarżona twierdzi, że żałuje swego czynu.

Rozprawa została przerwana celem przesłuchania świadków.

## 106-letnia narzeczona

Jej narzeczony ma 96 lat.

Z Rzeszowa donoszą: Rekord w swoim rodzaju pobiła pewna para narzeczonych w Rzeszowie w Małopolsce.

W tych dniach zgłosili oni zapowiedź. Narzeczona i narzeczony liczą razem 202 lata. Narzeczona, niejaką Helena Niedziatkowska, urodziła się w 1830 r., jej narzeczony 10 lat później. Narzeczony oświadczył urzędnikowi stanu cywilnego, że czują się zdrowi i na siłach.

(—) **Zneczal się nad żoną.** Przed sądem okr. kółomyjskim na sesji wyjazdowej w Żabiu odpowiadał niejaki Fedor Rybeneczk z Jaworowa, oskarżony o maltretowanie swojej żony Eudoksjii. Rybeneczk wedle aktu oskarżenia żonę swą bił i pastwił się nad nią. Raz związał jej rękę powrozem, rzucił na podłogę i tak długo kopał w głowę, aż straciła przytomność. Następnie ocucił ją i począł dusić kolanami. W końcu ściał jej nożyczkami włosy. Innym razem nieudźki brutal powalił ją na ziemię i młotkiem wybił jej kilka przednich zębów. Przed paru tygodniami ściał jej brzytwą koniec nosa, szpecąc ją na całe życie. Zamknął ją na klucz w ciemnej izbie, żywił ją tylko kartoflami i wodą, trzymając w zamknięciu przez 3 tygodnie. Wreszcie nieszczęśliwa żona skierowała do policji doniesienie karne. Z braku dowodów (?) Rybeneczk został jednak uniewinniony.

AGATA CHRISTIE

## TAJEMNICZY PRZECIWNİK

Powieść PROLOG.

Była godzina druga po południu w dniu 7 maja 1915 roku. Okręt „Lusitania”, ugodzony dwema torpedami, zapadał się szybko pod wodę, toteż załoga garścniewo opuszczała ratunkowe łódzce. Kobiety i dzieci, sfilczone na pokładzie, z niecierpliwością oczekiwali swej kolekcji. Niektóre rozpaczyliwie tulili się do swych mężów i otców, inne znów przyciskały mocno malenkie dzieci do piersi. Zdała od wszystkich stała samotna młoda dziewczyna. Naprawdę była bardzo młoda, bo z pewnością nie miała więcej ponad lat osiemnaście. Na twarzy jej nie było ani cienia przestrochu, a spokojnie, rozumnie oczy spoglądały śmiało przed siebie.

— Bardzo przepraszam.

Dźwięk głębokiego męskiego głosu skłonił ją do odwrócenia głowy. Kilkakrotnie już widywała mówiącego wśród pasażerów pierwszej klasy. W wyrazie twarzy miał coś dziwnie tajemniczego, co szczególnie zwracało jej uwagę. Nigdy z nikim nie rozmawiał, a jeżeli ktoś nawet zwracał się doń z jakimś zapytaniem, zbywał go zazwyczaj lakonicznym uśmiechem i spiesznie się oddalał. Skonstatowała również, że miał dziwny zwyczaj, właściwy ludziom nerwowym, dyktretnego zerkania ludzimi przez ramię na swych sąsiadów, którym przyglądał się zawsze podejrzliwie.

Teraz zauważyła, że był niezwykłe podniecony. Na czole ponad gęstymi brwiami

znaczyły się gęste krople potu, co świadczyło najwidooczniej o szalonym przerażeniu. Mimo to jednak nie zrobił na niej wrażenia człowieka, któryby mógł się lekkać spotkania z śmiercią!

— Słucham? — rozumnie jej oczy spoczywały pytająco na twarzy.

Patrzył na nią z rozpaczliwą bezradnością.

— Tak musi być! — mruknął do siebie. — Tak, to jest jedyne wyjście. — A po tym nagle powędził głosem: — Pani jest Amerykanka?

— Tak.

— I patriotką?

Dziewczyna zarumieniła się.

— Nie powinien pan zadawać takich pytań! Oczywiście, że jestem patriotką!

— Proszę się nie gniewać. Nie czułaby się pani dotkniętą, gdyby pani orientowała się w sytuacji. Muszę zaufać komuś, a tym kimś musi być kobieta.

— Dlaczego?

— Dlatego, że „kobiety i dzieci mają pierwszeństwo” — rozejrzał się dokoła i zniżył głos. — Mam przy sobie pewne papiery, papiery bardzo ważne. Mogą one stać nowicjuszom aliantów, biorących udział w wojnie. Rozumie pan? Dokumenty te należy bezpiecznie przechować! Bezpieczniejże one będą u pani, niż u mnie. Weźmie je pani?

Dziewczyna wyciągnęła rękę.

— Zaraz, muszę pania jeszcze ostrzec. Istniałoby pewne ryzyko, gdyby mnie śledzono, o czym zresztą wątpię, ale w takich razach trudno przewidzieć! Wówczas nasze bezpieczeństwo byłoby niemożliwe. Czy zdobyłaby się pani na tyle odwagi, aby to pokonać?

— Dam sobie fałsz radę. Jestem dumna, że wśród tylu pasażerów, właśnie ja zostałam wybrana! Ale co mam z temi papierami zrobić potem?

— Strzec ich jak oka w głowie! W Tymesie znajdzie pani ogłoszenie, rozpoczynające się od słów „Towarzyszka podróżny”. Jeżeli w ciągu trzech dni ogłoszenie to się nie ukaże, może pani być pewna, że utonąłem. Wówczas zaniesie pani te dokumenty do Ambasady Amerykańskiej i wręczy je pani osobiście Ambasadorowi. Czy pani zrozumiała?

— Wszystko jak najdokładniej.

— Proszę się przygotować, będę się zebrał z panią. — Ujął ją za rękę. — Dowieźmę ją. Zycząc pani szczęścia — rzekł już całkiem głosem.

Dłoń jej zaczęła się na małej paczce ewentualnie w nieprzemakalny papier.

Kadłub „Lusitanii” pochylił się na prawo. W odpowiedzi na wydany głosem rozkaz kapitana, dziewczyna ruszyła naprzód, aby zająć miejsce w ratunkowej łodzi.

## ROZDZIAŁ I.

„Spółka Młodych Poszukiwaczy Przygód”

— Tommy, serwus stary?

— Tuppence, witaj, stara kwozko!

Dwoje młodych ludzi przywitało się z radością, tarasując wejście do kolei podziemnej na Dover Street. Użyty przez obydwójce przymiotnik „stary” nie był zbyt właściwy, dziewczyna i chłopiec bowiem mogli mieć razem najwyżej lat czterdzieści pięć.

— Cóż wiek cię nie widziałem — ciągnął dalej młodzieniec. — Co się z tobą działo? Chodź z mną na kawę. Nie utrudnimy ludziom życia tarasując im wejście. Chodźmy stąd!

Dziewczyna skinęła głową i obydwójce ruszyli Dover Street, w kierunku Piccadilly.

— Więc dokąd pojedziemy? — zagadnął Tommy.

Wyraźny niepokój, który zabrzmiął w

jego głosie nie uszedł uwagi Miss Pruden-ce Cowley, którą bliscy przyjaciele z jakichś tajemniczych przyczyn nazywali „Tuppence”. Postanowiła wybaćcać sytuację.

— Tommy, ty jesteś goły!

— Grubo się mylisz — oświadczył Tommy niepewnie. — Poprostu kapę się w gotówce!

— Zawsze umiałeś kłamać jak z nut — rzekła Tuppence surowo — a raz nawet usiłowałaś przekonać siostrę Greenbank, że doktor zalecił ci piwo zamiast lekarstwa i tylko przez zapomnienie nie zanotował tego na twojej karcie kuracyjnej. Przy pominasz sobie?

Tommy wzruszył ramionami.

— Zdaje się, że tak! A czy starucha nie wpadła w pasję, gdy dowiedziała się o prawdziwej całej prawdy? Chociaż nie można powiedzieć, żeby w gruncie rzeczy była zła, a panna Greenbank! Porządny szpita — zlikwidowali go, jak zresztą wszystko, co wojenne prawda?

Tuppence westchnęła.

— Tak. Ciebie także?

Tommy skinął głową.

— Dwa miesiące temu.

— Gratyfikacja? — mruknęła Tuppence.

— Zdażyłem już wydać.

— Ach, Tommy!

— Nie, stara kwozko, bynajmniej nie na hulankę. Takie już mam usposobienie! Zresztą utrzymanie kosztuje, nawet największe. Nie stapa się po rózkach, zapewniam ci; jeżeli nie wiesz.

— Mój drogi — przerwała Tuppence — nie posiadasz mnie o to, że nie orientuję się, ile kosztuje utrzymanie. Otóż testujemy u Lyonsa. Ale każde z nas będzie płacić za siebie. To jest warunek! — Tuppence poszła pierwsza po schodach.

## Z przeszłości wsi Dźbów

(Dokończenie).

Aczkolwiek Dźbów posiada chlubną swą kartę istnienia już od blisko 500 lat, jednakże do 1857 roku nie umiał zdobyć się na wykołatanie u władz zaborczych szkoły. Dopiero z chwilą przybycia do wsi osadników z sąsiedniej ziemi Śląskiej, jakoby ludzi rozumu, pracy i czynu, powstaje pierwsza szkoła. Dźbów zaczyna rozumieć potrzebę nauki, zaczyna wówczas oświecać się. Trzeba było jednak ku temu zdarzenia, które wydało by owoce. W tym właśnie roku „naczelnik” rządów moskiewskich na pewnej uchwałę żądał podpisów właścicieli i okazało się (właśnie), iż nie było człowieka we wsi, umiającego się podpisać. Uniesiony gniewem ów „naczelnik” każe szukać po wsi człowieka „gramotnego”. A słysząc już wiele o słazkach, bez trudności go znajduje, a i ten w uniesieniu wobec władzy, żąda w mocnych słowach szkoły, a wówczas „gramotni” będą. Tym istotnie wprost opatrzyliśmym człowiekiem dla wsi był syn ziemi Śląskiej (dziś już nie żyjący) Franciszek K... On to przy pomocy staruska proboszcza ówczesnej parafii św. Zygmunta w Częstochowie, kszędza kanonika Nowakowskiego wyjednywa u władz zaborczych otwarcie pierwszej szkoły w budynku gminy, która zostaje przeniesiona do Konopisk do własności woźta ówczesnego.

Skutek był wprost cudowny, bo w kilka lat brakło oddziałów wyższych, a nie jeden z młodzieży tej wyjeżdża do miasta do „klas”.

Już po 12 latach wychodzą pierwsi siewcy na niwy zmoskiewzonej Ojczyzny, by przerywać ugory polskiej duszy. Szybko jednak podpadała pod oko żandarma moskiewskiego, wyjeżdżają za granicę, kończą chlubnie Sorbone paryską, wracają do Ojczyzny teologami, inni w kraju kończą studia — zostają sędziami, profesorami, oficerami W. P., doktorami medycyny i urzędnikami. To na polu oświaty.

Teraz zobaczymy drugą stronę karty wsi Dźbów czysto rolniczej, lud której ucieka w pogoni za chlebem do sąsiednich Niemiec, inni trudnią się masowo szwarzem zagranicznym. I tu ten sam talent śląski znajduje we wsi i okolicach diament żelazny, w przeciwieństwie do czarnego śląskiego. Otwierają się kopalnie rudy żelaznej po raz pierwszy dnia 25 lutego 1896 roku. Wytrysku ją z pod ziemi, jakby kretowiny, szczyby z otworami, którymi twarda dłoń górnika dźbowskiego wydobywa na powierzchnię kamień za kamieniem żelaznego diamentu tysiącami ton rocznie, a kmiotek dostarcza go furmankami do miasta na wagony. Takich kopalń ta jed na twarda ręka duszy śląskiej w ciągu 18 lat otwiera trzy, koncesji zaś na prawo wydobywania tego cennego kamienia 27, które stanowią egzystencję kilku tysiącom dusz na przeciąg 100 lat.

Spójrzmy jeszcze i na trzecią kartę — moralną naszej wsi Dźbów, a i tu zobaczymy, że pracować, myśleć i działać umiano. W zabudowaniach parafialnych św. Barbary w Częstochowie zagnieździło się zoldactwo moskiewskie, zamieszczać w sromoty sposób budynki wszystkie. By przegonić przez nieszczęśliwych, parafia wówczas była za biedna. Znalazł się jednak mądry głos doradcy, z którego skorzystano i zoldactwo na zawsze przepędzono. Był to głos dźbowski „ślazaka”. Za jego też staraniem miała być wzniesiona we Dźbów kaplica na gruntach maj. państwowego, gdzie obecnie oddano pod kościół nowej parafii Dźbów. Jednak pragnienia tej wojna tylko w letarg ułożyła. Dziś my wolni i wierni synowie i córki pomni pragnień ojców naszych, stanęliśmy do tego wielkiego dzieła. Po cząstce od roku Jubileuszowego po biskupa półtrzęcia rocznej mroźce pracy w chwili obecnej dobiegamy celu. Stanęliśmy oko w oko z przewrotnością umysłową ludzkich, która czasy powojenne ze swiata na naszą ziemię drówską przyniosła. Nie bacząc na wszelkie przeszkody — idziemy naprzód. I tu trzeba przyznać, jak silny i nieugięty jest duch śląski — dziś już dźbowski — w pokoleniach, póki ta krew (ale czysta) w żyłach płynie. Wiary ojców dochowa, pacierza, jakby z pierści, matki polanki wyszany, nie zatrafi. Trud go nie zrazi, moc popsowania nie zabije, a wróg pogrzebion zostanie.

Obywatele Dźbowski doby obecni, czyś znalazł swą ziemię, zagon swój krwią

i potem ojców tych zroszony? Czyś dochował wiary ojców swych? Czy wiesz skąd masz chleb, jaka ręka Ci go podała? A wolność, poszanowanie? Czy wiesz dla kogo pracujesz, czy to pod ciebie, czy w fabryce, czy na zagonie? Czy słyszysz skąd zew do Ciebie dochodzi i jaki to zew? Obywatelu Dźbów skąd usłyszało wolańie te, stań do szeregów przodków swych a zapisz się pod sztandarem naszej „Złotej Księgi” nowej parafii naszej.

J. Kott.

## Dla Przyjaciół Astronomii

Sierpień — Obserwacje nieba.

Ze swiata, z jasnych słonecznych promieni tkana przestona zakrywa niebios przed naszym wzrokiem od różowego swiata aż po zmrók łagodny. Ale przychodzi noc czarowna, wspaniała noc, co zdziera błękitną nad nami oponę i ukazuje swiata dalekie, odległe, w głębiach przestrzeni tonące. Nie sposób objąć uwagą wszystkich swiatełek, które na pogodnym niebie błyszczą; zatrzymujemy się tylko na jaśniejszych, wybitniejszych, wiążemy je liniami w pewne kształty, w figury i w ten tylko sposób możemy rozpoznać się wśród owego mrowia polibłyszczących niebieskich. I tak: na pn.-zachodzie obniża się dobrze nam znany Wielki Wóz, który jest częścią tylko rozległej konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy. Prawie na przedłużeniu „dysza” owego Wielkiego Wozu spotkamy jasną, pomarańczową gwiazdkę — Arcturusa z gwiazdoz. Wolarza, a wyżej i nieco w lewo — pięknie zarysowane półkole Korony Połudn. W południowej stronie, nisko nad horyzontem przechodzi konstelacja Strzelca, rozciągająca się na te najpiękniejsze



## Dziwaczni Polacy

KULISY BATALIONU IM. DĄBROWSKIEGO W HISZPANII.

W ostatnich dniach cała prasa polska bardzo wiele miejsca poświęcała walczącemu w hiszpańskiej armii czerwonej batalionowi polskiemu im. Jarosława Dąbrowskiego. Uwaga opinii polskiej zwróciła się w stronę tajemniczycy „Polaków” na skutek relacji delegatów lewicy polskiej, którzy, goszcząc w Hiszpanii rządowej, uważali za wskazane, zupełnie oficjalnie, popośpu z reprezentantem Komunistycznej Partii Polski tow. Rwałem, lub jeśli kto woli Reicherm, złożyć wizytę polskiemu batalionowi im. Dąbrowskiego, co z kolei dało asumpt redakcji „Dąbrowszczaka”, który jest oficjalnym organem batalionu, do opublikowania szeregów mniej lub więcej bzdurnych artykułków, pozdrowień etc.

Dla czytelnika polskiego wiadomości o istnieniu batalionu polskiego, który walczy po stronie czerwonej, nie jest specjalną sensacją. Bez trudu można sobie uprzytomnić, że w wielkim zbiorowisku najrozmaitszych nacji, które skupiły się w czerwonych brygadach międzynarodowych, nie mogło być ich bez... Polaków, tym bardziej, że wojna hiszpańska dotyczy się tuż pod bokiem Francji i Belgii, gdzie emigracja polska jest bardzo liczna i nie jednokrotnie... bardzo biedna!

W tych warunkach, jeśli się zwąży, że od pierwszej chwili Hiszpania czerwona rozparządza pierwszorzędnym aparatem propagandowym, nie było specjalnie trudno zwerbować pierwszych Polaków, z których powstał następnie, bardzo dzisiaj liczny, bowiem cyfrowo pułkowi odpowiadający, batalion im. Jarosława Dąbrowskiego.

Z jakiego środowiska rekrutują się żołnierze i oficerowie batalionu, oto pytanie, na które czytelnicy nasi napewno chcieliby usłyszeć wyczerpującą, a prawdziwą odpowiedź. Zanim jednak ciekawość ich zaspokoimy, musimy zaznaczyć, że batalion nie składa się wyłącznie z Polaków. Są w nim Czesi, Rosjanie, Jugosłowianie, jest paru Litwinów, również dużo Ukraińców i około 400 żydów, nota bene głównie z Polski z Wilna, Małopolski Wschodniej i Łodzi.

Olbrzymi procent „dąbrowszczaków”, to robotnicy bądź górnicy, zatrudnieni we Francji czy w Belgii. Jest również sporo robotników niewykwalifikowanych od dłuższego czasu bezrobotnych, którzy wyruszyli w świat szukać pracy i kawał-

czego Drogi Mlecznej, która wielkim łukiem, wyraźnie w beksieżywca noc widoczną, opasuje niebo z północy na południe. Przeliczna Wega — ozdoba gwiazdozb. Lutni — osiągnęła zenit, do którego zbliża się od wschodu pełen majestatyczny powagi, wielki krzyż Łabędzie, szeroko na Mlecznej Drodze rozpostarty. Trochę niżej podchodzi do południka jasny Altair, na tle gwiazdozb. Orła błyszcząca. Na wschodzie wznosi się coraz wyżej ogromny kwadrat Pegaza, a za nim wylania się konstelacja Andromedy. W północnej stronie nieba wzniosła się już wysoko Kassiopea, ustępując miejsca wschodzącemu Perseuszowi.

Zdobiący przez całą wiosnę nasze niebo Mars, znajduje się teraz nisko na pd.-zachodzie i już przed godz. 22-gą zapada pod horyzont. Jowisz, którego o zmroku widzimy nisko na południu, świeci swym silnym, spokojnym światłem przez pierwszą połowę nocy. W

porzątkach miesiąca zaraz po godz. 21-ej, a pod jego koniec już przed 20-tą ukazują się na wschodzie Saturn. Wenus w dalszym ciągu ozdabia poranne niebo.

Niecodzienny na naszym niebie gość — odkryta w początkach lipca przez Finstera kometa — przesuwa się na te konstelacje Zryafy (obszar obecnie pod Gwiazdą Polarną) w kierunku bieguna północnego. Jest ona dobrze widoczna w postaci mglistej plamki już nawet przez zwykłą lornetkę polowa, a około 10 b. m. stanie się zapewne łatwo dostępną dla nieuzbrojonego oka.

W dniach między 10. a 13. b. m. ukazać się w większej niż zwykle obfitości t. zw. gwiazdy spadające, wybiegające przeważnie z okolic gwiazdozb. Perseusza.

Fazy księżycy: dn. 6-go — now, 14-go — pierwsza kwadra, 22-go — pełnia i 29-go — ostatnia kwadra. z. p.

## Do Antypodów

NA SZLAKU WYCHODŹTWA POLSKIEGO.

— Gdybyś wziął taką długą szpilkę — rzekłbył nią pod naszymi nogami głąb ziemi, przez sam środek, szpilka wyszłaby z drugiej strony, właśnie w miejscu dokąd jedziemy.

Tak poglądowo, choć niezbyt ściśle tu maczył cel naszej podróży jakiś starszy pan «wemu towarzyszyrow», gdyśmy na S. S. Pułaski odbijali od dworca morskiego w Gdyni. I wtedy niewątpliwie każdy z odczuwających uświadomił sobie, że wyjeżdża nie tylko do Polski i Europy, lecz porzuca całą półkulę ziemską. Wielu nawet na zawsze.

Stątek naładowamy emigrantami. Jest nas razem ponad 800 pasażerów, z czego tylko drobny procent jadących na krótki czas do Ameryki Południowej. Reszta

jedzie na stałe szukać szczęścia „z drugiej strony swiata”.

S. S. Pułaski, ostatnio gruntownie odnowiony, mimo podosłego podobno wieku iśni młodzieńczej świeżością Urządzenia, organizacja i komfort nie przynosią wstydu do polskim liniom. Wśród pasażerów luksusowej klasy panuje humor i wesołość. Działają tu jakieś prawo transatlantyków, które samorzutnie organizuje życie wedle pewnego szablonu, zarówno na „Norman die”, jak i na naszym stosunkowo niewielkim statku.

Większość emigrantów jedzie z rodzinami. Nie brak i im humoru. Są weseli, śpiewający — a jeśli kto miał sposobność przyjrzenia się naszemu wychodźtwa na okrętach niemieckich, włoskich czy innych, zauważył tu ogromną różnicę. Na okręcie polskim czują się jeszcze u siebie; tu mają polskie jedzenie, tu każdy ich rozumie, tu nikt ich nie wyśmieje. Gdyśmy się zbliżyli do kanału kilonńskiego, sporą grupką naszych chłopów zaczęła pytać: „To już Ameryka”?

Na twarzy zapytanego, młodego oficera marynarki polskiej, nie drgnął ani jeden mruś. Spokojnie i rzeczowo tłumaczył, gdzie jesteśmy i jak daleko do Ameryki. Czł się ich opiekunem, a jak dalece różnicą jest ta opieka świadczy i to, że przez cały czas podróży specjalny instruktorki porusza wychodźców przy pomocy kina, fotografii i żywego słowa o nowych warunkach pracy i życia w południowej Ameryce.

Stosunek ich do tej „ruchomej polskiej ziemi” charakteryzuja najlepiej słowa, w powiedziane przez starego, inteligentnego chłopca, który, siódmy już raz przemierzając wielkie wody, służył mi za przewodnika w wędrówkach po pokładach emigrantów.

— Pamiętam różne czasy i różne jazdy — mówił — ale jeśli Polska chce, by nasi na obczyźnie pozostali Polakami, niech nie pozwala im jeździć cudzymi statkami. Okręt — to ostatnie wspomnienie z stałego swiata. Wszyscy ci, których pani tu widzi, przeważnie po raz pierwszy w życiu mają tak dobre spanie, mieszkanie i jedzenie. Będą pamiętać, że na polskim statku to było. Tu mają swoje jedzenie: słoninę, kaszę, kapustę, kartofle... własne kartofle. A wie pani że prawie wszyscy oni po raz ostatni w życiu jedzą kartofle. Tam na hacjendzie będą tylko opowiadać dzieciom, jaki smak mają nasze kartofle. I będą pamiętać, gdzie je ostatni raz jedli...

W tych prostych słowach nasz chłop ujął całą naszą emigracyjną politykę transporytową. Leż bezpośrednia, jedynie obserwacja codzienna emigrantów na statku, daje należyte pojęcie o ważności tego problemu.

Pierwsza ziemia od kanału kilonńskiego — to po 10-ciu dniach Afryka Zachodnia: Dakar. Jesteśmy na połowie drogi do Ameryki. Nasi chłopcy po raz pierwszy wdają murzynów i uciechom nie ma końca. Jakś myśk kilkunalt raz po raz ślina palce i trze po ramięgiku wielkiego, czarnego murzyna. Z zaciekawieniem stwierdza, że nie nie schodzi. Inni pokładają się ze śmiechu, a początkowo murzynka przynajmniej w pięciu dzwone przekręconych językach proszą o kawałek okrętowego chleba. Murzyn i Dakaru znają już dobrze smaczny, biały chleb z „Pułaskiego”. Z. W.

### HUMOR I SATYRA

Odgadł.  
— Dlaczego pogniwała się Kazia ze swoim narzeczonym?  
— Bo prosiła go, żeby odgadł, ile lat ma!  
— No i...  
— Właśnie odgadł!...  
Ponure i graski.  
Worożył odwiecza Stalina.  
— Proszę, niech towarzyszy siada — mówi Stalin.  
— Na jak długo? — pyta Worożył z niepokolem.  
— Ona już może.  
— Nie pozwalam, żeby obcy ludzie całowali moją córeczkę — mówi młoda matka, zważająca bardzo na higienę.  
— Ma pani rację — potakuje przyjaciółka. — Ja też uważałam na moją córkę, ale teraz to już nieporęczne, bo ma przeszło 18 lat.  
Osiemdziesięciolceni.  
— A więc mów lekarz kategorycznie po zbądaniu 80-letniego pacjenta — albo zaprzestanie pan picia alkoholu, albo odpuszczenie paniej panie doktorze, skoro dożyłem tak średniego wieku, widziałem już niemal wszystko, mi się więc, że mogę śmiało pić dalej.  
W schronisku.  
Turysta przychodzi do zapelnionego schroniska. Pyta gospodyni:  
— Czy dla mnie nie znajdzie się choć wiązka siana?  
— O, nie, nic już nie mamy — odpowiada gospośnia — oprócz małego kawaleczka kiełbasy.  
Gdzie zysk?  
— Wie pan, panie Żółtko, nie mogę zrozumieć, co za interes robi procent. Weż pan na przykład taki znaczek za 25 groszy: ma wartość 25 gr. i sprzedają go za 25 gr. To gdzie zysk?  
— Frajer pan jesteście, panie Eierweiss! Za 25 gr. masz pan prawo wystać list wagi 20 gramów... A czy pan myślisz, że każdy list waży 20 gramów?

**Cenzor w Sowietach.**  
Cenzor sowiecki natknął się na zdanie:  
...w okno wleciała boża — krówka.  
— Jaka tam żnów boża — krówka! — zawołał z oburzeniem. — Cóż to za mstyka, propaganda religijna?!  
Cenzor wykreślił „boża” i pozostawił: „...w okno wleciała krówka”...  
Dobry wybór.  
— Nie wiedziałem, o kłóra z dwu sióstr sie oświadczyć... wreszcie wybrałem te mala...  
— Miałeś zupełną rację, bo z dwójga złega należy zawsze wybierać mniejsze.

### CO USZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

**NIEDZIELA, 1 SIERPNIĄ.**  
8.00 Sygnał czasu i piosenki „Pod Twoją obronę”.  
8.30 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Muzyka z płyt, 3) „Jak mamy sobie radzić?” — pogadanka — wygł. St. Stenicki. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Kazanie wygł. ks. prof. Stanisław Niedziński. Po nabożeństwie muzyka poważna z płyt (z Łodzi). 10.45 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra T. Seredyńskiego i St. Rusocki — śpiew (ze Lwowa) oraz skecz p. t. „Ofiara” — F. Zendlera (ze Lwowa).

**Protek od BÓLU GŁOWY**  
Dla doświadczonych i nie.  
**KOWALSKINA**  
złoty środek w walce z bólem  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

**MARIUSZ DOŁĘGA** 42)

# Mężatka

POWIEŚĆ.

„Wiem, że nie masz na to, by mi dętarzać atrakcyj, obspypywać podarkami i stroić mnie. Nie żądałam tego! Ale czasem kuptony za pięć groszy bukiet przylaszczek. może dać więcej, niż cała wień róż. Nie przystało ich od ciebie nigdy!  
„A teraz, przyszedł człowiek, który mi mówi, że mam nieprzebrane skarby w duszy, że mam radość życia, która gwałtem wylewa się na zewnątrz, że jestem śliczna, że mnie kocha, że gotówby... że... — przerwała — On nawet, gdy nucię piosenkę, podejmuje ją i śpiewamy razem, nawet, gdy rysuję lalki i pieski Bożence, dodaje sam kokardkę, żeby było ładniej. On czyta tę samą książkę, co ja, by móc o niej ze mną powomówić. On umie żyć tym wszystkim, czym ja żyję, choć to jest szare i zwyczajne. On rozumie, jeżeli się ciesze, bo słońce świeci, jeżeli płaczę, bo spotkałam na ulicy obdartę dziecko i nie miałam mu co dać. On tego nie nazwie wiariakimi humorami.  
„Czy dziwisz się, że taki człowiek wrócił mi w duszę i już go chyba nie wyrwę nigdy.  
„Mówiałam już, że nie odejdę od dzieci ani ciebie, ale też i nie wrócić! Nie umiem się mścić i krzywdzić, wiem, że nie dałoby mi to szczęścia. Jeżeli skrzywdziłam cię teraz, to nieumyślnie. Bóg wi-

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wśród wiochów i burz”. — Poranek muzyczny w wyk. poznańskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. W. Buchwałda. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Na swojską nutę”. Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry dzieci Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaliszu (z Poznania) i K. Czokowski — śpiew (z Warszawy). 14.40 Audycja dla dzieci starszych: 1) „Kapral Bryś” — opowiadanie J. Grabowskiego, 2) Sygietyński, sl. A. Bogusławskiego; a) Dobosz Grzesz, b) Marsz (płyty). 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) „Frycowe przyznawki” — audycja słowno-muzyczna w oprac. Hanny Matkowskiej (z Torunia), 3) Muzyka z płyt (z Torunia), 4) Rzepaki — pogadanka — wygł. inż. F. Chełkowski (z Poznania). 16.00 Soliści na instrumentach jazzowych (płyty). 16.30 Recital śpiewaczy Hel. Hrabl-Szalkiewiczowej (z Katowic). 17.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Wznowienie komedii p. t. „Rozwód”. Napisała A. Ramsay. Zradofonizował R. de Cordova (Anglia). Przekład A. Zagórskiej. 17.25 Pływackie zawody międzyogłosniowe — zbiorowa audycja sportowa. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego; J. Granowski (tenor), M. Kaupie (śpiew); i W. Birkont (fryzjka), M. Hoherman (instrumenty orkiestrowe), Cz. Skonieczny (humor). Transmisja z

Doliny Szwajcarskiej. — W przerwie ok. 18.55 Autem przez puszcynie Syryjka — felieton wygł. ks. dr. Sew. Kowalski (z Poznania). 20.00 Z muzyki baletowej Czajkowskiego (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Pawłown piosenek” — retransmisja z wystawy Paryskiej w oprac. Wł. Majewskiej (ze Lwowa). 21.40 Reportaż z regat o mistrzostwo Polski (z Bydgoszczy przez Turin). 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja fragmentów międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych (z udziałem Polski) w Berlinie. — Sprawodawca red. W. Trojanowski. 22.20 R. Schumann: „Karawał” w wyk. Raulla Koczalskiego (fortepian). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

### PONIEDZIAŁEK, 2 SIERPNIĄ.

6.15 Piosenki „Kiedy ranne wsłają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Wieżmy produkty na targ” — pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. dr. A. Szczygiel. 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: W kuchni — audycja z Katowic. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci „W kresowym

### ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!



Wesełwiatowej sławy Janowicz z Damią złożyła „Poradnik życia” w Berlinie i Dreźnie, tworząc dzieło autobiograficzne. O ile wiedeńskie kabaretyczki i artyści przesyłały jej wiersze i listy, to Janowicz Prof. Damią dała każdemu swobodny dostęp do swego domu. Zdobędzie klucz, którym otworzy sobie wrota do szczęścia i dobrodziejstwa. Tajemnica leżona imionu. Pojdź imnie, date urodzenia, kilka włosów dla kontaktu oraz fotografie o ile posiadasz, a powiem Ci, kiedy i czy wogóle wygasną. Przepowiednie, wskazówki, do rozkrycia tajemnicy miłowania, krótkie, zaktualizowane skarbice, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnicę Twojego szczęścia. Nadsyłaj jeden złoty na portu. Bezpłatny adres: Janowicz Prof. Damią, Kraków. Paradała Zycia Janowicz Prof. Damią, Kraków Wielopole 3.

lesie” — opowiadanie J. Szczepkowskiego. 16.15 Recital skrzypkowy Br. Ney (z Łodzi). 16.45 „Jan Potocki” — felieton Miecz. Smolarskiego. 17.00 Koncert Chóru T-wa „Estonia” w Tallinie pod dyr. Wancera Narepa. 17.50 Orzech kokosowy — pogadanka — wygł. J. Urbański (z Poznania). 18.00 Szkrzynka techniczna — red. W. Frankiel. 18.15 Pięsniarze francuscy (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska p. t. „Żołnierz i dziewczyna” w oprac. K. Dabrowy (ze Lwowa). 19.40 „Pływaki i pływanki obywateli” — pogadanka sportowa dr. Wł. Dobrowskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Witas (śpiew). 21.45 „Kapral Szczępa” — opowiadanie K. Krzyskiego (ze Łd). Czyta Tad. Frankiel. 22.00 Recital śpiewaczy M. Dobrowolskiej-Gruszycyńskiej. Akompaniament Serg. Nadgryzkiego. 22.25 Muzyka Chopina w różnym ujęciu (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

**FIGLIK Nr. 575.**  
Zwykle rólmicze znane narzędzie  
Smacznie literę zająda.  
Napewno myślisz, co z tego będzie.  
Cóż to za dziwna szarada?  
Lecz to nie żadne dziwy, mój panie  
Gdyż to trwa teraz, tak, teraz,  
Właśnie zaczyna swę panowanie,  
I wróci jeszcze o, nieraz.  
A gdy doczekasz przyszłego roku,  
Gdy znów zakwitnie plon złoty,  
To go powitasz z radością w oku

A teraz siad do roboty.  
Porzucając figlika Nr. 575 należy nadsyłać do dnia 6 sierpnia, przy czym uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach że zawierają rozwiązanie figlika.  
Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

### Kupon figlika № 575.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 574.**  
Poziomo: 1) dożynki, 2) koba, 3) sierp 4) ser, 5) sos, 6) dwa, 7) krówa, 8) bambus, 9) żniwa, 10) trawa.  
Pionowo: 1) dąb, 2) królik, 3) bambus (wspak) 4) szantaż, 11) ile, 12) arenda, 13) pszenica, 14) stodoła, 15) ul, 16) kosa, 17) mat.  
Nagrody drogą losowania otrzymała p. I. Ryszard Rybkowski (Pulaskiego 94), II. Maria Kozłowska (Katowice, ul. Żalska 32), III. Hanna Malczyńska (św. Barbary 1).  
Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja Nr. 52) celem odbioru nagród.



### Na dzień letni.

2882. Także skromna suknia nie może być pozabawiona wdzięku. Ta suknia z płótna wistra o lekko klusowej spódnicy i aplikacjach w odmiennym kolorze nadaje się do różnych okazji.  
2886. Wzory kwiatowe już same z siebie tak zdołają suknię, że już z wszelkich lnych przybrań można zre-

zygnować. Pilnowanie przy szył, rekawkach, baskince i brzegu sukni podkreślają jej lekkość i powiewność.  
2940. Tak! płaszcz z welinowej żor zety jako uzupełnienie do sukien popołudniowych jest modny i praktyczny. Ten nadzwyczaj prosty krój poszerzony ku dołowi ma jako jedyną osobłą tylko ozdobę, co mu jednak nadaje wyraz dyskretnej elegancji.

nie było wylumaczenia dla szadzek, szepców miłosnych i pod pokrywką braterskich uczuć dawanych pocałunków. Cóż z tego, że nie było nic więcej? To dosyć, aby kobietę uczciwą, etyczną i dobrą zepchnąć do rzędu flirtujących, bezdusznych lalek.  
Etyczną, uczciwą — Lena zwątpiła nagle, czy wolno jej się jeszcze tak nazywać. Dopiero teraz do głębi uczuła się upokorzona i długo wstrzymywane lzy żalu spłynęły z oczu.  
Lena już spała zmęczona, gdy Kazimierz podniósł się ze swego miejsca. — Zdecydował, że życie takie nadal jest nie do zniesienia, a równocześnie czuł się winnym i nie wierzył, by kiedykolwiek mógł zdobyć na nowo to, co stracił.  
Mimo, że do Leny czuł głuchy żal, pragnął, by była szczęśliwa, nie umiał przestać ją kochać, tylko dlatego, że od niego odeszła. W gruncie rzeczy nie był bynajmniej egoistą, tylko dotąd nie przyszedł mu wprost do głowy, że Lena może czuć się źle, że może czegoś potrzebować poza tym, co jej dawał. Nie przypuszczał, że jego odezwania się, czy krytyki mogły dotykać ją boleśnie. Nigdy nie brał na serio tego, co mówiła; sam natomiast trwał w przekonaniu, że jest idealnym mężem, ponieważ nie pije, nie małom, nie goni za innymi kobietami, nawet w cukierki bywa rzadko i nie przesaduje tam długo, a do kina nigdy nie chodzi bez żony. Nigdy również nie był wcale względem niej brutalny czy gwałtowny.  
Zastanowił się teraz, czy mógłby zaufać Jerzemu, jeżeli chodzi o opiekę

nad Leną i dziećmi.  
O tak. W jego szlachetność nje mógł wątpić, był gentelmanem w całym tego słowa znaczeniu, miał stanowisko i z czasem będzie miał jeszcze lepsze, a zresztą... niech się dzieje, co chce!  
„Dzieci! Tak. Kochał je nad życie, ale cóż im z tego, skoro napewno z czasem przestaną się rozumieć i znów stwierdził fakt, że dostał drogocenny mebel, który zamiast postawić na najpiękniejszym miejscu, konserwować go i cieszyć się nim, odkryty w pokrowce, wyniósł na strych, by się nie zniszczył.  
Tak przecież zrobił właśnie z miłośnią Leny. Tym wszystkim, co mu powiedziała, czuł się zgnieciony, zdeptyany jak robak w posród ulicy.  
Podszedł do biurka i z szufłady wyjął nieużywany dawno rewolwer. Objeżdżał go spokojnie, założył ładunki i podniósł do czoła, gdy wtem z dzieciennego pokoju, do którego drzwi zostały otwarte, dał się słyszeć półśenny placz Bożenki.  
— Tatuniu, zajączek uciekł z koszyka.  
Bożenka była dzieckiem nerwowym i często budziła się w nocy, opowiadając sen, który ją silnie poruszył w przekonaniu, że to było naprawdę, lub płacząc, że coś się stało.  
Nie wiadomo, czy w głosiku zmartwionego dziecka zabrzmiała jakaś silna nuta, czy w tej chwili jakiś błysk myśli zmienił wyrozumowane długo pojęcia i gorycz, która nagle załamała mu duszę, dość, że Kazimierz otworzył okno, z całej siły rzucił rewolwer na drugą stronę ulicy, gdzie upadł między krzaki malin w ogródku gospodarza domu.